



WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

Rydzyna 26–27.11.1993

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków i Polski Komitet Narodowy ICOMOS organizują w dn. 26–27 listopada 1993 r. konferencję naukowo-konserwatorską pt. OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NA ZACHODNICH I PÓLNOCNICH ZIEMIACH POLSKI (str. 2)

Nagrody i wyróżnienia

za najlepsze prace studialne, naukowe i popularyzatorskie dotyczące ochrony zabytków i muzealnictwa.

Jury w składzie: mgr Tadeusz Zielniewicz, prof. dr hab. Anna Mitkowska, prof. dr hab. Jerzy Kowalczyk, mgr Marek Konopka, mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczna, prof. dr hab. Władysław Ślesieński, mgr Adam Piesio przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

NAGRODY:

1. „Rozwój przestrzenny Szczecina w latach 1808–1939” mgr Bogdana Kozińska.

Jury przyznało I nagrodę za w/w pracę doktorską o wysokiej wartości naukowej i walorach praktycznych, które pozwolą na jej wykorzystanie w pracach urbanistycznych przy opracowywaniu planów rozwoju przestrzennego Szczecina (pracę nadesłał Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Szczecinie).

(str. 7)

Prof. dr. hab. Bohdanowi Rymaszewskiemu, członkowi Zarządu Głównego SKZ, w związku ze śmiercią córki przekazują kondolencje oraz wyrazy współczucia i przyjaźni

Zarząd Główny Stowarzyszenia Zabytków i Redakcja „Wiadomości konserwatorskich”

Koniec kadencji, czas podsumowania...

Kolejna już trzyletnia kadencja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków dobiegnie końca 24 listopada 1993 r. Przewodził Stowarzyszeniu prezes prof. dr Jerzy Kowalczyk, „sekretarzowała” mgr Maria Sarnik-Konieczna, finanse „trzymał” mgr Marek Konopka. W prezydium byli poza tym wiceprezesi – prof. Władysław Ślesieński, część kadencji mgr Tadeusz Chrzanowski z Gdańska, część zaś mgr Andrzej Michałowski z Warszawy. W zarządzie pracowali mgr Mieczysław Kurzątkowski z Lublina, mgr inż. arch. Janusz Nekanda-Trepka ze Szczecina, doc. Kazimierz Kuśnierz z Krakowa, (str.2)

Sprawozdanie

Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków z działalności w 1993 roku

Mija ostatni rok pracy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków obecnej kadencji. W końcu listopada na X sprawozdawczo-wyborczym Zjeździe Delegatów podsumujemy zarówno osiągnięcia, jak też niepowodzenia w działalności Stowarzyszenia na przestrzeni minionych trzech lat.

Wypełniając obowiązek dorocznego podsumowania pracy Zarządów Oddziałów oraz Zarządu Głównego SKZ pragnę zwrócić uwagę na wybrane dokonania, które zdaniem Zarządu Głównego stanowią o działalności Stowarzyszenia w minionym roku. (str. 4)

10-lecie śmierci Jana Zachwatowicza

Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Zakład Historii Architektury Powszechnej przygotował w dn. 8–9 października konferencję i wystawę poświęconą Janowi Zachwatowiczowi. Konferencja odbyła się na Wydziale. Przedstawiono następujące referaty:

Prof. dr hab. Konrad Kucza-Kuczyński, dziekan Wydziału Architektury – otwarcie obrad

Doc. dr hab. Jadwiga Roguska – wprowadzenie

Prof. dr hab. Zygmunt Świechowski – *Jana Zachwatowicza notatki z podróży po opactwach cysterskich w Niemczech.* (str. 8)

W zeszycie:

Quedlinburg – trzeci kongres ochrony dawnych miast

str. 11

Strefy ochrony konserwatorskiej

str. 12

Sandomierz zagrożony

str. 17

Potrzeba „Ekspedycji Sudeckiej”

str. 22

Koniec kadencji, czas podsumowania...

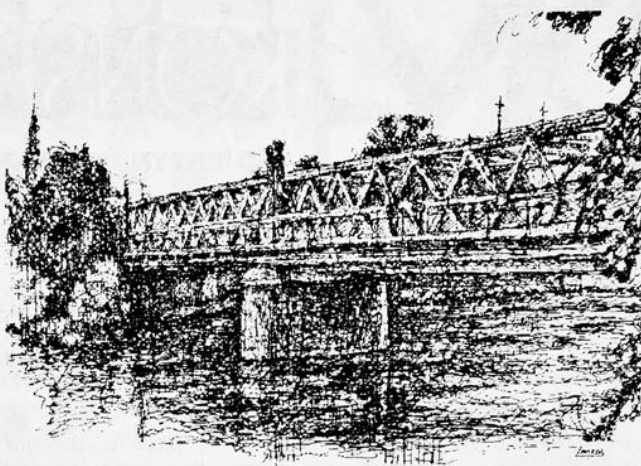
(dokończenie ze str.1)

dr Jerzy Jasięko z Wrocławia, mgr Paweł Jaskanis (część kadencji) i prof. Bohdan Rymaszewski obaj z Warszawy. Przypomnijmy – wybory odbyły się w Radzikowie 24–25 października 1990 r. Sesję naukową poświęcono wówczas problemom rekonstrukcji. Materiały z niej ukażą się w druku dopiero teraz w jednym z numerów „Ochrony Zabytków” br. Bardzo piękne osiągnięcia ma SKZ w zakresie publikacji. Pisał dokładnie o tym Andrzej Majdowski w poprzednim zeszycie „Wiadomości”. Również doroczne sesje naukowe organizowane przede wszystkim staraniem Zarządu Głównego, a szczególnie wysiłkiem i uporem prezesa były interesujące, podejmowały istotne tematy i przedstawiały ważne wystąpienia. Kontynuowano również z powodzeniem poprzednio ukształtowane formy działania – nagrody, konkursy na prace naukowe, Zarząd Główny zabierał głos w najważniejszych sprawach środowiska. Również sprawy organizacyjne, nowelizacja statutu, praca komisji nad stworzeniem kasy pomocy dla członków SKZ – wszystko było realizowane mimo tzw. oporu materii, jaki wytwarza funkcjonowanie organizacji społecznej. W tej dziedzinie, a więc w sprawach integracji środowiska, aktywności oddziałów, mamy chyba więcej porażek niż sukcesów. Wprawdzie obudził się oddział gdański, ale wydawałoby się zintegrowane (widocznie słabym klejem) środowisko wrocławskie rozpoczęło wojnę „stuletnią”. Nie wiem, czy tysiąc lat wystarczy na wygojenie ran, które spowodowała wojna „barbakanova” w Krakowie. I choć czasem zamiast bitew mamy ostrzeliwanie pozycyjne, to do zawarcia pokoju daleko. Wojny wewnętrzne, niesnaski, kłótnie, podziały na księstwa i baronostwa, wszystko to znane jest nam z dziejów narodu i charakteru Słowian nadwiślańskich aż za dobrze. W rezultacie niczego, co powinniśmy robić wspólnie, nie czynimy i arcystuszenie wytyka się nam, że w najistotniejszych, ważnych dla wszystkich sprawach nie potrafimy stworzyć silnego lobby. Rzecz jasna nie chodzi, broń Boże, o fałszywie rozumianą jedność poglądów. Pluralizm jest przecież właściwą glebą dla rozwoju gatunków. Są jednak impoderabilia, są sprawy, w których przeciwnicy i niechętni mają wspólnotę interesów. Po to jest i ma być Stowarzyszenie. Łączy ludzi dalekich od siebie, aby mogli dla spraw nadrzędnych stworzyć silną strukturę. W tej sprawie mało mamy sukcesów, co więcej konsyliacyjna rola Zarządu nie zawsze została utrzymana. Rozglądając się wokół dostrzegamy z jakim zapałem i efektami funkcjonują stowarzyszenia tworzone wokół jednolitego pnia zainteresowań – heraldycy, numizmatycy, fortyfikacjoniści. SKZ ma jednak inny charakter – ma służyć ludziom różnych specjalizacji, różnych zawodów, różnych instytucji. Wielokrotnie wypowiadałem zdanie i podtrzymuję je nadal, że Stowarzyszenie czy w swoich ogniwach (oddziałach, komisjach itp.) może funkcjonować źle lub wcale, ale póki istnieje, póty jest szansa, możliwość, organizacyjny fundament, aby podjąć działalność, odnowić, odkurzyć pomysły i inicjatywę, w nowym składzie dokonać czegoś pożytecznego. Czego kolegom delegatom i sobie życzę...

Marek Konopka

RYDZYNA

PROGRAM (Wstępny)



Brzeg. Most „Piastowski”, 1891/1954, rys. Marek Lamber

26 listopada (piątek), godz. 9⁰⁰–13³⁰

Otwarcie konferencji

Dr hab. Wojciech KOWALSKI (Warszawa, Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą)
– Międzynarodowo-prawne implikacje ochrony dziedzictwa kulturowego na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski.

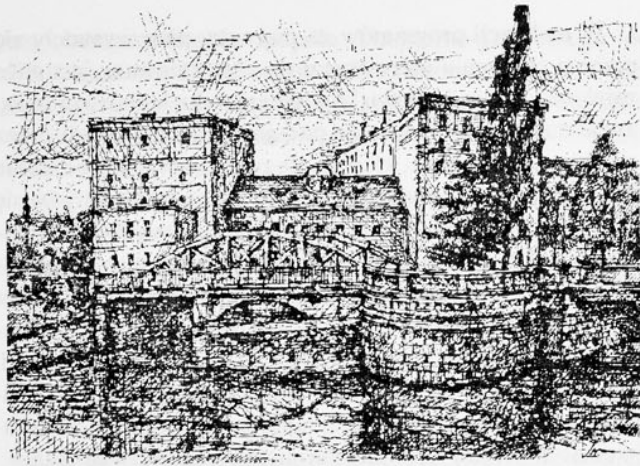
Prof. dr hab. Andrzej TOMASZEWSKI (Warszawa, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej)
– Polityczne granice ochrony europejskiej spuścizny kulturalnej.

mgr Marek KONOPKA (Warszawa, Ośrodek Dokumentacji Zabytków)
– Ochrona dziedzictwa archeologicznego na Śląsku i Pomorzu po 1945 r. (badacze, konserwatorzy, instytucje).

Prof. dr hab. Bohdan RYMASZEWSKI (Warszawa, Politechnika Białostocka)
– Zespoły staromiejskie na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po 1945 r.

Prof. dr hab. inż. Tadeusz POLAK (Warszawa, Fundacja Kultury Polskiej)
– Rola PKZ w pracach konserwatorsko-budowlanych na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski.

* W tym zeszycie „Wiadomości” w związku z tematem konferencji naukowej SKZ w Rydzynie zamieszczamy kilka materiałów związanych z terenami województw zachodnich Polski. M.in. są nimi rysunki zabytków techniki nad Odrą wydane przez fundację otwartego muzeum techniki w tece „Zabytki techniki odrzańskiej drogi wodnej”



Wrocław. Młyn wodny „Maria”, 1844, rys. Marek Lamber

26 listopada (piątek), godz. 15³⁰–19⁰⁰

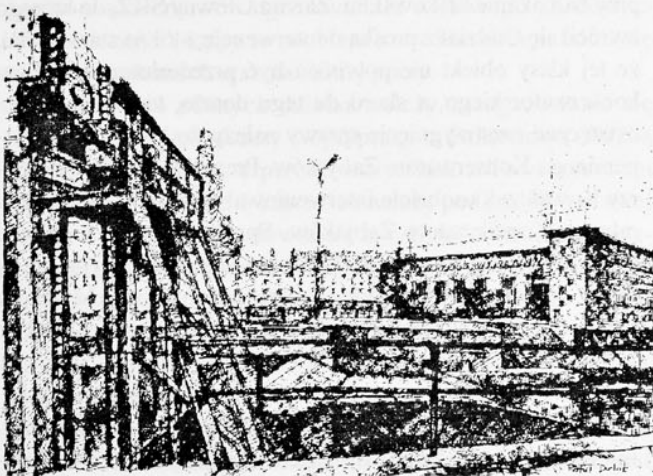
Prof. dr hab. arch. Mirosław PRZYŁĘCKI (Wrocław)
– *Ochrona i konserwacja zabytków na Dolnym Śląsku w pierwszym 25-leciu powojennym.*

Mgr Janusz PRUSIEWICZ (Opole, Wojewódzki Konserwator Zabytków)
– *Ludzie i zabytki na Śląsku Opolskim.*

Doc. dr hab. Jan HARASIMOWICZ (Wrocław, Inst. Hist. Sztuki UWr.)
– *Europejskie dziedzictwo rozproszone na Dolnym Śląsku.*

Dr Stanisław KOWALSKI (Zielona Góra, Muzeum Ziemi Lubuskiej)
– *Ochrona zabytków na Środkowym Nadodrzu po 1945 r.*

Mgr Andrzej MICHAŁOWSKI (Warszawa, Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych)
– *Park Mużakowski w Łęknicy i Bad-Muskau – przykład współpracy polsko-niemieckiej dla restytucji dziedzictwa kulturowego.*



Wrocław. Elektrownia wodna „Południowa”, 1922-1924, rys. Rafał Dudzik

27 listopada (sobota), godz. 9⁰⁰–13⁰⁰

Mgr Zofia KRZYMUSKA-FAFIUS (Szczecin)
– *Uwarunkowania działalności wojewódzkiego konserwatora zabytków na północno-zachodnich ziemiach Polski po 1945 r.*

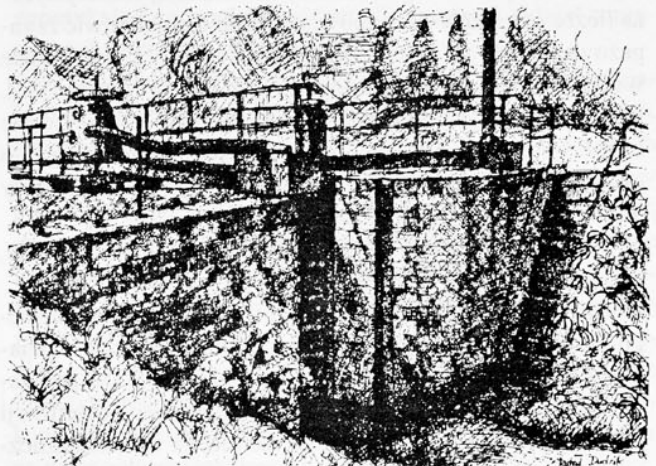
Prof. dr arch. Stanisław LATOUR (Szczecin, Zakład Teorii Architektury, Historii i Konserwacji Zabytków)
– *Konserwacja, restauracja i odbudowa zabytków na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej.*

Mgr Juliusz SIENKIEWICZ (Koszalin, Muzeum Okręgowe)
– *Ochrona zabytkowego budownictwa ludowego na terenie Pomorza Zachodniego.*

(nazwisko referenta w trakcie ustalania)
– *Zniszczenia i rekonstrukcja zabytków Gdańska.*

Mgr Lucjan CZUBIEL (Olsztyn, Państw. Służba Ochrony Zabytków)
– *Problematyka konserwatorska zabytków Fromborka.*

Podsumowanie i zamknięcie konferencji.



Koźle. Śluza na Odrze, 1836, rys. Rafał Dudzik

Informacje organizacyjne

Maksymalny czas referatów – 35 min., komunikatów – 20 min.

Do dyspozycji referentów będą dwa rzutniki na przeźroczą małaobrazkowe.

Organizatorzy konferencji zastrzegają sobie ewentualną zmianę kolejności wygłaszanych referatów i komunikatów.

Organizatorzy zwracają referentom koszty podróży (pociąg pospieszny lub ekspres 2 kl.).

Dojazd na konferencję: pociągiem do Leszna, autobusem (podmiejskim) z Leszna do Rydzyny (9 km).

Termin oddania referatów po konferencji do druku – 31 I 1994 r.

Objętość referatów do druku – do 18 stron maszynopisu zgodnie z normą (30 wierszy na stronie), łącznie ze spisem ilustracji i streszczeniem (1,5–2 str.). Ilustracje – do 12 fot. i rys.

Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków z działalności w 1993 roku

(dokończenie ze str.1)

W porównaniu do 1992 r., jeszcze niewiele, ale już na korzyść, zmieniła się liczba Oddziałów. Ponieważ zostały spełnione wymogi statutowe, z dużego Oddziału Warszawskiego SKZ wyłania się samodzielny Oddział Lubelski SKZ. Oddział ten swym zasięgiem będzie obejmował województwa: białsko-podlaskie, chełmskie, lubelskie i zamojskie.

Nasze Stowarzyszenie zorganizowane jest obecnie w ośmiu oddziałach i skupia około 600 członków. Lista członków, odnotowana z list, które posiadają oddziały wynosi około 520 członków. Podając z zastrzeżeniem liczbę członków Stowarzyszenia czynię to na podstawie powtarzających się informacji od kolegów, którzy stwierdzają, że statystyczna liczba członków nie odpowiada liczbie prawdziwie zaangażowanych w pracę na rzecz SKZ. Świadczy o tym przede wszystkim fakt nie przestrzegania § 12 pkt 2 Statutu SKZ, który mówi o zobowiązaniach członka zwyczajnego do: czynnego udziału w pracach Stowarzyszenia, a w tym do opłacania składek, zwłaszcza ta ostatnia czynność nie należy do mocnych stron naszych członków.

W roku 1992/1993 do SKZ przyjętych zostało 37 osób, rezygnację złożyło 20 osób.

Dla przypomnienia, od 30 marca 1992 r., czyli od Walnego Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów w Warszawie działalność naszego Stowarzyszenia prowadzona jest na podstawie nowelizowanego Statutu SKZ. U podstaw nowelizacji Statutu była potrzeba stworzenia warunków do ekonomicznego usamodzielnienia się oddziałów przez możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, zgodnie z posiadanymi pełnomocnictwami, a w konsekwencji do większego niż to było dawniej samostanowienia w terenie, poprzez wyzwoleń aktywności członków na rzecz swojego środowiska. Jak dotychczas Zarząd Główny nie otrzymał do rozpatrzenia żadnego wniosku w tej sprawie.

Ogólna ocena pracy oddziałów SKZ

Przyjmując tezę, że praca społeczna, w każdej grupie zorganizowanej świadczy o pozytywnym, a tym samym twórczym podejściu do problemów życia codziennego, Zarząd Główny SKZ uważa, że w tych trudnych latach Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, choć jeszcze powoli, jednak zmienia swoje oblicze na Stowarzyszenie inspirujące, tworzące klimat wokół ważnych dla ochrony wartości kulturowych spraw dotyczących najbliższego otoczenia, miasta, regionu itd. Świadczą o tym sprawozdania z działalności, które w stosownym czasie złożyło pięć oddziałów: gdański, krakowski, toruński, warszawski i wrocławski.

W porównaniu do lat poprzednich dostrzegalna jest zmiana w każdym ze złożonych sprawozdań.

W realizacji programów na pierwszy plan wysunęły się prace o znaczeniu merytorycznym. Akcentowane jest duże zainteresowanie środowiska problematyką konserwatorską, zwłaszcza w nawiązaniu do podejmowanych decyzji przez władze samorządowe, które to nie zawsze sprzyjają ochronie dóbr kultury, nie zawsze też interes samorządu pokrywa się z wymogami służb konserwatorskich. Jak wynika ze sprawozdań dużą uwagę członkowie Stowarzyszenia przykładają do organizowania dyskusji oraz pomocy PSOZ, zwłaszcza w odniesieniu do planowanych modernizacji i adaptacji obiektów, ciągów ulicznych, wewnątrz miejskich do nowej funkcji. Środowiska konserwatorskie dostrzegając niebezpieczeństwo nowej rzeczywistości starają się więc wzmacniać argumentami merytorycznymi administrację konserwatorską.

W minionym roku, po latach zastoju, należy odnotować znaczne ożywienie działalności w Oddziale Gdańskim SKZ, w którym jak wynika ze sprawozdania, przyjęty został konkretny program działalności ukierunkowany na omówienie problemów konserwatorskich nurtujących lokalne środowisko.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 13 spotkań. Poruszone tematy podsumowane wnioskami zostały w czytelnej formie przekazane w złożonym do ZG SKZ sprawozdaniu. Należy zatem życzyć, aby wnioski kończące każdą dyskusję, były w dalszym ciągu pilotowane przez SKZ. Oddział liczy 49 członków.

Oddział Krakowski SKZ uporał się z trudnościami związanymi z zagospodarowaniem nowej siedziby, którą wcześniej dzięki dobrej współpracy pozyskał w budynku Politechniki Krakowskiej, przy ul. Kanoniczej 1. Wiązało się to również z koniecznością uporządkowania wielu spraw administracyjnych, a w tym również rozliczeniowych.

Jak przystało na członków stowarzyszenia w Krakowie, żywo zainteresowanych pracami prowadzonymi przy wielu obiektach zabytkowych swojego miasta, merytorycznych dyskusji i profesjonalnych sporów nie zabrakło i tego roku. Można zaryzykować stwierdzenie, że jeżeli odczuwamy brak tzw. konstruktywnej krytyki konserwatorskiej, to z pewnością nie dotyczy to konserwatorskiego środowiska Krakowa. Świadczy to o zaangażowaniu i odwadze w prezentowaniu poglądów i ocen dotychczasowo wykonywanych prac. Wymownym tego przykładem jest sprawa wykonawstwa prac konserwatorskich przy barbakanie krakowskim. Zarząd Główny SKZ, do którego zwrócił się Oddział z prośbą o interwencję, stoi na stanowisku, że tej klasy obiekt nie powinien być przedmiotem konfliktu konserwatorskiego, a skoro do tego doszło, to uważamy, że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy należy do kompetencji Generalnego Konserwatora Zabytków. Prezes ZG SKZ, prof. Jerzy Kowalczyk osobiście interweniował w tej sprawie u Generalnego Konserwatora Zabytków. Sprawa ta legła niejako u podstaw decyzji Pana prof. Tadeusza Chrzanowskiego, który oddał dyplom i tytuł członka honorowego nadany Mu przez Walny Zjazd Sprawozdawczo-wyborczy Delegatów w 1991 r. w Radzikowie k/Warszawy. ZG SKZ zgodnie ze Statutem, przedstawi tę sprawę do decyzji Walnego Zjazdu.

Należy podkreślić, że Oddział Krakowski pomimo wymienionych wyżej, niewątpliwie trudnych problemów dotyczących Krakowa, na kolejnych, tradycyjnych spotkaniach przy świecach, podejmował inne, jakże ciekawe tematy, a mianowicie: przyczyny uszkodzeń i związane z tym proble-

my konserwatorskie zespołu klasztorno-kościelnego oo Franciszkanów Reformatów w Wieliczce, oraz bardzo specjalistyczne zagadnienia dotyczące problemu konserwatorskiego, jakim jest ochrona średniowiecznych witraży w kościele NMP. Oddział liczy 91 członków.

Oddział Toruński SKZ w roku ubiegłym swoją działalność skierował na organizację ogólnych spotkań połączonych z wygłoszeniem referatów. W roku sprawozdawczym zorganizowano trzy takie spotkania. Tematy referatów były interesujące, choć jak się wydaje, wynikały bardziej z aktualnych potrzeb niż z przyjętego planu. Z pewnością spotkania te spełniły rolę integrującą środowisko, jednak szkoda, że Oddział odstąpił, w pewnej części, od ubiegłorocznego planu, w którym duży nacisk położono na tworzenie w SKZ elitarniej grupy o dużym zasięgu oddziaływania włączając do działań popularyzatorskich środowisko profesjonalistów uniwersyteckich. Oddział liczy 42 osoby.

Oddział Warszawski SKZ od roku ma Zarząd w nowym składzie. Uznał on, że nie ilość członków decyduje o prestiżu i pozycji Stowarzyszenia i, w ślad za tym, podjął energiczną pracę zmierzającą do uporządkowania spraw organizacyjnych. Oddział prezentuje stanowisko, że każdy z członków winien określić swoje zaangażowanie przez czynny udział w pracy Stowarzyszenia oraz wywiązywanie się ze statutowego obowiązku płacenia składek członkowskich. W związku z powyższym duża część pracy Zarządu skierowana została na wyprowadzenie i zaktualizowanie listy członków. Dodatkowym argumentem uzasadniającym tę decyzję jest, zdaniem kolegów, koszt i układ pracy przy prowadzeniu korespondencji. W praktyce Zarząd przesyła upoważnienia, po czym, o ile nie otrzyma pozytywnej odpowiedzi od zainteresowanych, wystąpi z wnioskiem do Zarządu Głównego o skreślenie z listy członków.

Do osiągnięć minionego roku należy zaliczyć zorganizowanie kilku spotkań połączonych z dyskusją poświęconą problemom konserwatorskim. Dyskusyjne spotkania dotyczyły konkretnych przykładów np.: modernizacji szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika w Warszawie, rekonstrukcji dworca kolejowego w Skierniewicach. Do szczególnie bulwersujących spraw, w których Oddział podjął interwencję należy sprzeczny z zasadami konserwatorskimi projekt zabudowy skweru wewnątrz kwartału willowego „Żoliborza Urzędniczego”, który to problem szerokim echem odbił się również na łamach warszawskiej prasy.

Ponadto do udanych działań należy zaangażowanie się Oddziału w różne formy współpracy z Państwową Służbą Ochrony Zabytków, a przede wszystkim z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami, które – co należy podkreślić – ze swej strony wykazuje wiele dowodów życzliwości i zainteresowania wychodząc na przeciw inicjatywom np.: wspólnych dyskusji dotyczących kwestii prawnych. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami użycza gościny na zebrania SKZ. Świadczy to o tworzeniu się właściwego i przyjaznego klimatu w naszym środowisku.

Zarząd Oddziału warszawskiego prezentuje pogląd, że najprawdopodobniej członkostwo w Stowarzyszeniu jest obecnie mało atrakcyjne i przez wielu traktowane jest jedynie formalnie. Jednak pomimo tych, miejmy nadzieję, przejściowych trudności zamierza nadal realizować program po-

rządkowania z konsekwentnym poszerzaniem form dyskusyjnych, w szczególności ukierunkowanych na poruszenie problemów konserwatorskich i przestrzennych, jakie narażają w Warszawie.

W porozumieniu z Zarządem Głównym SKZ Oddział Warszawski przygotował dokumentację umożliwiającą wyodrębnienie się z Oddziału Warszawskiego samodzielnego Oddziału Lubelskiego. Obecnie trwają prace organizacyjne dotyczące tej sprawy w Lublinie. Oczekujemy na rezultaty tych starań. Zarząd odbył 11 zebrań. Oddział liczy około 135 osób.

Oddział Wrocławski SKZ w bieżącym roku kontynuuje plan działalności opracowany w roku ubiegłym. Na uznanie zasługuje konsekwentna współpraca z pokrewnymi organizacjami, czyli: TUP-em, SHS-em, i SARP-em. Stowarzyszenia te pracują na rzecz stworzenia lobby broniącego rangi zawodu oraz pozyskania sojuszników w ratowaniu zabytków.

W mijającym roku sprawą o szczególnym znaczeniu dla środowiska wrocławskiego był głośny spór dotyczący kolorystyki i wystroju wnętrza kościoła garnizonowego św. Elżbiety we Wrocławiu, który po wielu dyskusjach został rozstrzygnięty kompromisowo.

Nadal aktualne były problemy związane z zespołem pałacowym w Krzyżowej oraz z zespołem poklasztornym w Lubiążu, gdzie skala obiektu, a zatem również program prac napotykały na poważne problemy finansowe. Oddział zorganizował 8 spotkań. Oddział liczy 77 członków.

Z wyjątkiem Krakowa we wszystkich pozostałych oddziałach podstawowym problemem pozostaje brak stałych siedzib. Nasze oddziały w różny, niejednokrotnie przypadkowy sposób starają się łagodzić tę dolegliwość. Jest to zdaniem kolegów podstawowa przyczyna, która utrudnia realizację programów, co w konsekwencji wpływa na rozwój organizacji, a także budowanie więzi integrującej środowisko. Pomimo tych trudności w minionym roku w pracy oddziałów daje się wyraźnie zauważyć, że na pierwszy plan stawiana jest troska o wzmocnienie wpływu środowiska konserwatorskiego, podejmowanie inicjatyw wspierających Państwową Służbę Ochrony Zabytków, Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków, a więc praca na rzecz ochrony lokalnych wartości kulturowych.

Informacja o pracy Zarządu Głównego SKZ

Warunki pracy Zarządu Głównego SKZ w minionym roku były nieporównywalnie lepsze z uwagi na posiadanie „własnego” lokalu, w którym pracuje Biuro ZG SKZ i w którym mamy możliwość organizowania spotkań. Sytuacja ta umożliwiła Zarządowi uporządkowanie i zorganizowanie pracy Biura.

Zgodnie z zaleceniami Głównej Komisji Rewizyjnej został opracowany i zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu ZG SKZ Regulamin Pracy Biura. Opracowano również zakresy czynności dla pracowników, gdyż dotychczas nie posiadaliśmy tych ważnych dokumentów. Zaistniała możliwość ustalenia stałych dni na cotygodniowe spotkania członków Prezydium ZG SKZ.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny odbył trzy zebrania plenarne, zaś Prezydium ZG SKZ odbyło 15 protokołowanych posiedzeń, a ponadto raz w tygodniu spotykali się członkowie na ogół mieszkający w Warszawie w celu omawiania spraw bieżących i załatwiania korespondencji.

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego SKZ 12 marca br. została uchwalona zmiana w składzie Zarządu Głównego.

Przyjęto rezygnację kol. Pawła Jaskanisa, a na wakujące miejsce, po uprzedniej konsultacji, został dokooptowany kol. Połom, z Oddziału Toruńskiego. Zebranie plenarne w marcu br. poświęcone było przede wszystkim omówieniu przebiegu dyskusji i uchwał IX Walnego Zjazdu Delegatów w Krasicy oraz zatwierdzeniu planu pracy na bieżący rok.

Członkowie ZG podzielili niezadowolone wypowiedziane na Zjeździe z powodu niskiej frekwencji delegatów. W związku z tym postanowiono zwrócić się do oddziałów z prośbą o wyjaśnienie przyczyn tej sytuacji, a na przyszłość uchwaliło dopuszczenie wyboru zastępcy delegata. Krytycznie odniesiono się do pracy Komisji Wnioskowej, czego efektem są mało precyzyjnie sformułowane wnioski uchwały. Na usprawiedliwienie można podać, że wnioski oraz tekst uchwały był ogłoszony późną porą, co z pewnością miało wpływ na dyskusję oraz pracę komisji. W przyszłości należy zadbać o to, aby sytuacja taka nie powtórzyła się.

Zarząd Główny uchwalił sposób podziału składek członkowskich a mianowicie postanowił połowę składki przeznaczyć na Fundusz Pomocy Koleżeńskiej przekazywany na konto ZG SKZ, drugą połowę natomiast pozostawić w oddziałach do ich dyspozycji.

W ramach działalności statutowej Zarząd Główny realizował zadania wynikające z zatwierdzonego rocznego planu pracy oraz kontynuował zadania wynikające z uchwał Walnego Zjazdu Delegatów – został uchwalony Regulamin Funduszu Pomocy Koleżeńskiej SKZ, którego projekt opracowała komisja pod kierunkiem kol. Janusza Nekanda-Trepki, którego wkład pracy jest wysoko oceniany. Na podstawie opinii Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków Zarząd Główny opracował stanowisko SKZ w sprawie zabezpieczenia spuścizny naukowo-badawczej i projektowej po PP PKZ, które zostało przedstawione na spotkaniu w maju w siedzibie PKZ. Otrzymałmy szczegółowe wyjaśnienie od dyr. Jacka Chętnika i osób odpowiedzialnych za ten obszar działalności PKZ.

W Nr 1–2/24–25/IX „Wiadomości Konserwatorskie”, str. 23, w artykule „Sytuacja archiwaliów PP PKZ” Jan Gromnicki, w fachowy sposób omawia problem nurtujący środowisko konserwatorskie. Tej sprawie będziemy nadal poświęcać nasze zainteresowanie.

Do niezaprzeczalnych osiągnięć Stowarzyszenia należą wydawnictwa, które to zawdzięczamy przede wszystkim kol.kol. Jerzemu Kowalczykowi i Markowi Konopce, wkładającym wiele troski i osobistego zaangażowania. Nasza stowarzyszeniowa biblioteka powiększa się o kolejny tom materiałów z konferencji naukowo-konserwatorskiej w Krasicy, pt. „Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego”. Tom ten zadedykowany został dwóm „członkom honorowym SKZ”: Borysowi Woźnickiemu i Romanowi Aftanazemu. Otrzymujemy trzeci już w tym roku zeszyt biuletynu SKZ „Wiadomości Konserwatorskie”, który stał się trybuną głoszącą aktualności dotyczące naszego środowiska, jest to również skrupulatna kronika wydarzeń. „Katalog zabytków Pomorza Zachodniego” – niezwykle cenne wydawnictwo dopełniające naukowe dokonania w dziedzinie archeologii, „Czwartki konserwatorskie” na Zamku Królewskim w Warszawie to nowe wydarzenie tego roku, przygotowywane na zmianę przez ICOMOS i Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Jest to cykl spotkań, których celem jest dyskusja

na temat wysłuchanego wcześniej wykładu, referatu, itp. W bieżącym roku odbyły się cztery takie spotkania, wszystkie cieszyły się dużym zainteresowaniem i frekwencją, a także wyjątkowo pożyteczną dyskusją merytoryczną.

30 września br. rozstrzygnięty został konkurs na prace studialne, naukowe, popularnonaukowe za 1992 r. Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków oraz Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Na konkurs wpłynęło 30 prac, Jury przyznało: 1 nagrodę główną, 6 nagród i 7 wyróżnień. Przygotowanie recenzji dla Jury pochłonęło wiele pracy i czasu z uwagi na wyjątkowo specjalistyczny charakter nadesłanych prac.

Tegoroczną nagrodę ZG SKZ za wyróżniające się publikacje otrzymali prof. Tadeusz Jaroszewski i mgr Waldemar Baraniecki za książkę pt. „Pałace i dwory w okolicach Warszawy”, nagroda Fundacji PRO AUXILIO przyznana została prof. Marii Borowiejskiej-Birkenmajerowej za książkę pt. „Serce Polski» Zabytki i świadomość narodowa”.

Stowarzyszenie otrzymało podziękowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej za opracowanie dotyczące sposobu ujęcia problematyki zabytków w podstawach programowych kształcenia ogólnego. Całość sprawy prowadził i opracował z ramienia SKZ kol. M. Kurzątkowski – składamy koleżeńskie podziękowanie.

Z dużą niecierpliwością środowisko konserwatorskie oczekuje na nadanie uprawnień rzeczoznawcy Ministra Kultury i Sztuki. Z ramienia SKZ w pracach porozumienia Stowarzyszeń działających na rzecz ochrony dóbr kultury uczestniczyła kol. Maria Sarnik-Konieczna. ZG SKZ w porozumieniu z oddziałami przekazał listę kandydatów rekomendowanych przez nasze Stowarzyszenie. Z informacji, którą otrzymaliśmy od mgr. Tadeusza Zielniewicza – Generalnego Konserwatora Zabytków w ostatnim czasie Minister Kultury i Sztuki nadał te uprawnienia. Oczekujemy zatem na formalne dokumenty w tej sprawie.

W minionym roku Zarząd Główny wykonał wiele prac bieżących, tzw. interwencyjnych i wspierał różnego rodzaju wystąpienia w sprawach szczegółowych.

Wiele wysiłku zostało włożone w przygotowanie tegorocznej konferencji naukowo-konserwatorskiej pt. „Ochrona dziedzictwa kulturowego na zachodnich i północnych ziemiach Polski”, która odbędzie się w Rydzynie w dniach 26–27 listopada br. Organizatorami konferencji są Polski Komitet Narodowy ICOMOS i Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Prace trwają od początku tego roku. Należy w tym miejscu podkreślić szczególne zasługi kol. Prezesa Jerzego Kowalczyka, którego doświadczenie, a przede wszystkim osobiste, wyjątkowe zaangażowanie sprawia, że od chwili, kiedy przyjął ten obowiązek konferencje, które wiecżą regularne wydawnictwa, weszły na trwałe do dorobku Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, jako znacząca pozycja w działalności Stowarzyszenia.

Poważnym problemem staje się obecnie wsparcie finansowe realizacji częstokroć kontynuowanych od lat prac inwentaryzacji cmentarzy polskich na Białorusi. Mamy coraz mniejsze szanse na otrzymanie dofinansowania w ramach KBN-u itp. Zarząd Główny napotyka tu na duże trudności.

W tym miejscu, z dużą przyjemnością pragniemy podkreślić dobrze układającą się współpracę z innymi towarzystwa-

mi i stowarzyszeniami, a w szczególności z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami, Sekcją ds. ochrony zabytków SARP-u.

Pewien dysonans w pracy Stowarzyszenia wprowadzony został w przypadkach incydentalnych, o których wspominałam na wstępie, a dotyczy to zwrotu tytułu i dyplomu członka honorowego Pana prof. Tadeusza Chrzanowskiego z Krakowa, jak również wniosek o wystąpienie ze stowarzyszenia Pana prof. Edmunda Małachowicza z Wrocławia.

Ocena działalności Zarządu Głównego SKZ za 1993 rok należy do członków Stowarzyszenia. Z pewnością można mieć wiele zastrzeżeń i wiele propozycji godnych realizacji. Pamiętać należy, że obecny okres jest niezbyt łaskawy dla podejmowania pracy społecznej, a więc przeznaczenie czasu dla dobra społecznego należy doceniać i wspierać.

1 listopada 1993 r.

Maria Sarnik-Konieczna

Nagrody i wyróżnienia

(dokończenie ze str.1)

2. „Technologia i technika mozaiki na podstawie mozaiki rzymskiej, warsztat aleksandryjski z 1 poł. II w. pt. «Herakles z bykiem» z Muzeum Narodowego w Krakowie”, mgr Justyna Dzieciatkowska.

Jury postanowiło nagrodzić pionierską pracę związaną z najstarszą tego typu mozaiką w Polsce ze względu na wnikliwe potraktowanie zagadnień techniczno-technologicznych i historycznych (praca z ASP w Krakowie).

3. „Lublin, Krakowskie Przedmieście”, praca zbiorowa: mgr Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska, mgr Grażyna Michalska, mgr Włodzimierz Boruch, mgr Jacek Studziński.

Jury postanowiło nagrodzić pracę zbiorową, której opracowanie jest wzorcowe dla tego typu syntez. Praca ta stanowi poważne uzupełnienie rozpoznania wartości kulturowych staropolskiego odcinka Krakowskiego Przedmieścia i może być podstawą do stworzenia lokalnego prawa miejscowego dla historycznej części Lublina (praca wykonana i nadesłana przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie).

4. „Ochrona wartości kulturowych na terenie Wigierskiego Parku Narodowego i jego otuliny”, praca zbiorowa: mgr Maciej Ambrosiewicz, mgr Jerzy Brzozowski, mgr Jerzy Siemaszko, mgr Adam Żulpa.

Jury wytypowało do nagrody, gdyż praca ta, wykonana dla potrzeb planu ochrony WPN bardzo starannie i wszechstronnie, stanowi pomoc merytoryczną przy podejmowaniu decyzji związanych z administrowaniem i gospodarowaniem obszaru Parku (praca nadesłana przez PSOZ w Suwałkach).

5. Folder „Dwórki szlacheckie na Mazowszu”, mgr Andrzej Zalewski.

Jury postanowiło nagrodzić pracę w zakresie popularyzacji ochrony zabytków, ze szczególnym podkreśleniem strony edytorskiej, a także ze względu na dotychczasową działalność autora w tej dziedzinie (praca nadesłana przez PSOZ w Warszawie).

WYRÓŻNIENIA:

1. „Konservacja, próba datowania i określenie autorstwa obrazu «Mała Święta Rodzina» z kościoła parafialnego w Jangocinie”, mgr Monika Rogowska.

Postanowiono wyróżnić wykonaną wzorowo pracę magisterską. Bardzo dobrze przeprowadzona dokumentacja prac konserwatorskich, prawidłowe przypisanie autorstwa i datowanie oraz opracowana część ikonograficzna (praca z ASP w Krakowie).

2. „Sposoby i problemy konserwacji bursztynu”, mgr Jolanta Strzałkowska-Kołaczek.

Wyróżnienie za pracę dyplomową, w szczególności ze względu na podjęcie prac konserwatorskich dot. bursztynu, tematu ważnego dla konserwatorów, muzealników i archeologów, oraz zachęcenie do szerszego zajęcia się tym tematem przez uczelnię i autorkę (praca z ASP w Krakowie).

3. „Studium krajobrazu jako podstawa kształtowania założenia pałacowo-krajobrazowego Wilanowa”, autorki: mgr Magdalena Lisowska, mgr Anna Marconi.

Pracę wyróżniono jako będącą doskonałym materiałem do wykorzystania przy weryfikacji planu zagospodarowania przestrzennego Warszawy i przy opracowaniu założeń konserwatorskich dla zespołu pałacowo-krajobrazowego Wilanowa (praca przesłana przez Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie).

4. „Sątoczno. Geneza i funkcja zamku oraz charakter osady”, dr Jerzy Sikorski.

Jury przyznało wyróżnienie za pracę będącą dogłębną analizą materiałów ikonograficznych dot. zamku, których wyniki zostały potwierdzone przez badania archeologiczne prowadzone w Sątocznie w sezonie 1992 (praca nadesłana przez PSOZ w Olsztynie).

5. „Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim”, dr Adam Penkalla.

Jury wyróżniło pracę jako opracowanie pionierskie dużej wartości, wydane w formie katalogu obiektów kultury i historii Żydów na terenie woj. kieleckiego i radomskiego (praca nadesłana przez PSOZ i PKZ w Radomiu).

6. „Studium historyczno-przestrzenne Wąsowa”, mgr Piotr Mierecki, mgr Jacek Piotrowski.

Przyznano wyróżnienie, gdyż praca posiada dużą wartość dla ukierunkowania prawidłowej polityki konserwatorskiej w rozwoju przestrzennym Wąsowa (praca nadesłana przez PSOZ w Poznaniu).

7. Publikacje Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej należące do szczególnie cennych osiągnięć w dziedzinie popularyzacji polskich zabytków.

Jury po zapoznaniu się z w/w publikacjami, przychyliło się do inicjatywy Generalnego Konserwatora, przyznając wyróżnienie dla Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej. Jednocześnie jury uznało, że od przyszłego roku należałoby zapraszać do udziału w konkursie tego rodzaju wydawnictwa.

Jury postanowiło przyznać:

1 nagrodę w wysokości 12.000.000 zł.
4 nagrody á 9.000.000 zł.

7 wyróżnień á 6.000.000 zł.



Memento. Szkic płonącej w 1939 r. Warszawy.
(rys. ze zbioru J. Zachwatowicz)

Jadwiga Roguska

Prof. Janowi Zachwatowiczowi w 10 rocznicę śmierci – wystawa rysunków i projektów

Jan Zachwatowicz urodził się 4 marca 1900 r. w Gątczynie koło Petersburga. Zmarł 18 sierpnia 1983 r. w Warszawie. Po przyjeździe do Polski podjął w 1925 r. studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, ukończone w 1930 r. Talent rysownika zwrócił uwagę prof. Zygmunta Kamińskiego, który zatrudnił Jana Zachwatowicza w czasie jego studiów jako asystenta w swej katedrze rysunku.

Decyzja w 1930 r. związania się z Zakładem Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej była dojrzałym wyborem drogi naukowej, świadomym możliwości jakie stwarzał krąg ludzi wybitnych skupionych wokół Oskara Sosnowskiego. Osiągnięcia tej szkoły rozwijał Jan Zachwatowicz do końca swej akademickiej działalności w 1970 r.

W najwcześniejszych pracach naukowych wykorzystywał swe wybitne uzdolnienia rysunkowe, tworząc wizje rekonstrukcyjne form średniowiecznej architektury wsparte dostępnym wtedy naukowym rozpoznaniem. Badał architekturę cystersów, pisał o gotyckiej katedrze gnieźnieńskiej.

Na podstawie swojej części, wspólnej ze Stanisławem Herbstem monografii „Twierdza Zamość”, doktoryzował się w 1936 r.

10-lecie śmierci Jana Zachwatowicza

(dokończenie ze str.1)

Prof. dr hab. **Jerzy Kowalczyk** – *Jana Zachwatowicza badania i prace konserwatorskie dla Zamościa*

Doc. dr hab. **Jadwiga Roguska** – *Odsłonięcie i konserwacja murów obronnych Warszawy wg Jana Zachwatowicza i następców.*

Dr inż. arch. **Robert Kunkel** – *Poszukiwania Rotundy NMP w Katedrze Gnieźnieńskiej.*

Prof. dr hab. **Jolanta Putkowska** – *Jana Zachwatowicza projekty odbudowy Katedry Św. Jana w Warszawie.*

Prof. dr hab. **Jan Pruszyński** – *Blaski i cienie odbudowy i zagospodarowania zabytków – perspektywa prawnicza.*

Prof. dr hab. **Andrzej Gruszecki** – *Refleksje o Janie Zachwatowiczu, konserwatorze zabytków.*

Prof. dr hab. **Bohdan Rymaszewski** – *Na rozstajach teorii i praktyki konserwatorskiej.*

Prof. dr hab. **Teresa Jakimowicz** – *„Polska szkoła konserwatorska” – mit i rzeczywistość.*

Prof. dr hab. **Tadeusz Polak** – *Koncepcja Jana Zachwatowicza interdyscyplinarnej konserwacji zabytków i działalność PP PKZ.*

Arch. **Irena Oborska** – *Rola Jana Zachwatowicza w kształtowaniu koncepcji restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie.*

Prof. dr hab. **Maria Brykowska** – *Profesor Jan Zachwatowicz i Jego Katedra Architektury Polskiej.*

Dr **Lech Krzyżanowski** – *Jana Zachwatowicza koncepcja przestrzeni historycznej* (referat przedstawiła w imieniu autora Hanna Krzyżanowska).

Prof. dr hab. **Andrzej Tomaszewski** – *Konserwacja zabytków w Polsce w latach 1945–1989: Jan Zachwatowicz.*

W latach 1936–1938 prowadził prace nad odsłonięciem i konserwacją fragmentu murów obronnych Starego Miasta w Warszawie, przed 1939 r. – prace przy adaptacji kamienic w Rynku Starego Miasta na Muzeum Dawnej Warszawy, prace urbanistyczno-architektoniczne w Sandomierzu, przygotował z W. Wieczorkiewiczem projekt urbanistyczny dla Zamościa.

Po tragicznej śmierci O. Sosnowskiego w 1939 r. objął kierowanie Katedrą i Zakładem Architektury Polskiej. W 1946 r. został profesorem zwyczajnym. W latach 1944–45 prowadził (ze Stanisławem Lorentzem) akcję ratowania dzieł sztuki.

Po wojnie najważniejszym polem działalności Jana Zachwatowicza stała się odbudowa i konserwacja zabytków. Jan Zachwatowicz wyznaczał jej kierunki i założenia w Polsce. W latach 1945–1957 był generalnym konserwatorem kraju, zorganizował w 1945 r. Biuro Odbudowy Stolicy, współtworzył służbę konserwatorsko-muzealną.

W swych działaniach konserwatorskich był zdecydowany przenosić dobro polskiej kultury i pożytek społeczny nad ograniczenia doktryny konserwatorskiej, przekonany, że odstępstwa od teorii nie są jej zaprzeczeniem, lecz wzbogaceniem.

Kierował pracami konserwatorskimi na terenie kraju, zaprojektował i zrealizował odbudowę katedry warszawskiej, konsultował odbudowę katedr w Gnieźnie i w Poznaniu, współinicjował i włączył się w dzieło restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie, wspierał swą radą i autorytetem wiele innych przedsięwzięć konserwatorskich.

Jan Zachwatowicz opublikował m.in. książki „Ochrona zabytków w Polsce” (1965), „Architektura Polska” (1966). Wpólnie z Z. Świechowskim opracował „Dzieje budownictwa w Polsce wg Oskara Sosnowskiego, tom I” (1964). Był współautorem książek o Zamku Królewskim w Warszawie (1972), autorem części architektonicznej w dziełach: „Katedra Gnieźnieńska” (1970), „Sztuka romańska i przedromańska w Polsce do schyłku XIII wieku” (1971). W sumie był autorem ponad 200 publikacji, artykułów i referatów, szczególnie licznych w latach siedemdziesiątych, z ważnym podsumowaniem „O polskiej szkole konserwacji zabytków” (1979). Był założycielem „Kwartalnika Architektury i Urbanistyki”.

Jan Zachwatowicz był członkiem rzeczywistym PAN, członkiem zwyczajnym i honorowym wielu towarzystw naukowych i profesjonalnych, polskich i międzynarodowych, uczonym, historykiem architektury, konserwatorem zabytków o międzynarodowej renomie i autorytecie.

Dekada, która upłynęła od śmierci Jana Zachwatowicza jest perspektywą skłaniającą do przypomnienia Jego dokonań historyka architektury i konserwatora zabytków oraz do ich merytorycznej oceny. Zakład Historii Architektury Politechniki Warszawskiej, organizując wystawę i konferencję poświęconą Janowi Zachwatowiczowi ma nadzieję, że rozważania i dyskusje o przeszłości będą służyć przyszłości polskiej konserwacji zabytków.

Wystawa prac, rysunków i projektów Jana Zachwatowicza została skompletowana z fotografii zestawionych według wątków tematycznych i z zachowaniem chronologii.

Poszczególne plansze odpowiadają następującym zakresom tematycznym:

1. Plansza tytułowa.
2. Rysunki różne architektury polskiej i obcej.
3. Rysunki rekonstrukcyjne polskiej architektury średniowiecznej z okresu przedwojennego i z lat sześćdziesiątych.
4. Projekty odbudowy Bramy Lwowskiej w Zamościu z 1935 r.



Projekt ukształtowania skarpy u podnóża Zamku Ujazdowskiego w Warszawie, 1938. (rys. ze zbiorów Wydziału Architektury PW)



Kościół w Strzegomiu, 1947

(rys. ze zbiorów Muzeum Architektury we Wrocławiu)

5–8 Rysunki, prospekty i zdjęcia z natury związane z odsłonięciem i konserwacją murów Starego Miasta w Warszawie w latach 1936–1938 i w okresie powojennym.

9. Projekty dla Skarpy Warszawskiej z 1938 r.

10. Projekt restauracji i adaptacji pałacyku „Kasztelanka” w Warszawie z 1938 r.

11. Projekty wnętrz z 1938 r. i projektowy szkic hotelu oficerskiego w Brześciu nad Bugiem.

12. Rysunki z okresu wojny zburzonych zabytków Warszawy.

13–15. Projekty Sali Kolumnowej Ratusza Warszawskiego (Pałac Jabłonowskich) z 1941 r.

16. Studium odbudowy Pałacu Lubomirskich z 1941 r.

17. Projekty ołtarza i ambony dla kościoła Matki Boskiej Loretańskiej w Warszawie z 1942 r.

18. Projekt ołtarza w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP (św. Jakuba) w Warszawie.

19–22. Projekty odbudowy Katedry Św. Jana w Warszawie z lat 1945–1954.

23. Katedra gnieźnieńska, rysunki rekonstrukcyjne do publikacji z 1934–35 r. i szkice powojenne z około 1953 r. do regotyżacji katedry.

24. Zestaw fotografii o charakterze biograficznym.

Wystawa rysunków i projektów Jana Zachwatowicza nie oddaje w pełni, bo i nie może, całego bogactwa Jego zawodowej biografii i rozlicznych wątków twórczości naukowej i projektowo-konserwatorskiej. Nie do wszystkich prac zachowała się dokumentacja, jeśli w ogóle istniała. Prace konserwatorskie prowadzi się przecież niekiedy, konsultując je bezpośrednio na budowie. Nade wszystko zaś, nie da się w formie graficznego zapisu wyrazić woli działania, inspiracji,

porad i decyzji. A taki charakter miał często niemierzalny udział Jana Zachwatowicza w dziełach zbiorowych, jak odbudowa Starego Miasta w Warszawie, czy restytucja warszawskiego Zamku Królewskiego.

Opracowując scenariusz, wyznaczyłam wystawie inne zadanie. Niech przemówią rysunki własne Jana Zachwatowicza. Nawet jeśli by nie mówiły o całym dziele życia, wyrażą go najwierniej. Niech wystawa „zapracuje” – choćby częściowo – na przyszłą monografię naukową poświęconą Janowi Zachwatowiczowi, najlepiej doktorat. Praca przy wystawie wnosi do tego zamierzenia rozpoznanie zasobów archiwalnych i zbiorów prywatnych oraz wstępne uporządkowanie tematyczne materiału rysunkowego. Dzięki identyfikacjom, skupieniu i uzupełnianiu się rysunków pozostających w izolowanych zbiorach, można uzyskać pełniejszy, a często i nowy pogląd na niektóre prace konserwatorskie Jana Zachwatowicza. Ubocznym plonem wystawy jest zbiór negatywów i fotograficznych wglądówek z rysunków i projektów J. Zachwatowicza.

Rysunki Jana Zachwatowicza w większości nie były wykonywane z myślą o ekspozycji. Niektóre tylko były przygotowywane do naukowych publikacji. Część rysunków – to szkice ołówkiem na kalce wyjaśniające koncepcję projektową. Stan zachowania wielu rysunków jest nienajlepszy. Dlatego zapadła decyzja eksponowania fotografii. Tym bardziej, że sponsor wystawy Państwowa Służba Ochrony Zabytków przejmnie wystawę do „wielokrotnego użytku” z myślą o propagowaniu idei i prac Jana Zachwatowicza w regionalnych ośrodkach.

Wśród rysunków są szkice architektury, w których Jan Zachwatowicz stopił w przekonującą syntezę wiedzę historyka architektury, wrażliwość artysty i talent rysownika. Są to rekonstrukcje polskiej architektury średniowiecznej wykonane do badań prowadzonych przed wojną i w latach sześćdziesiątych w związku z tysiącleciem państwa i chrztu Polski. Są dramatyczne rysunki z czasów wojny, więcej mówiące o barbarzyństwie zniszczeń, niż mogłoby to odnotować chłodne oko kamery. Tuż obok rekonstrukcyjne ry-

sunki i projekty odbudowy z czasów wojny – świadectwo rodzącej się woli przywrócenia zabytków narodowej kultury. Są wreszcie projekty skupione na zagadnieniach konserwatorskich, restauracji i odbudowy, pokazujące drogę dochodzenia do formy ostatecznej w stałym procesie weryfikowania koncepcji w świetle badań, odkryć i współczesnych okoliczności towarzyszących pracom. Zestawione z różnych zbiorów rysunki dają pełniejszy niż dotąd pogląd na przebieg odsłaniania i konserwacji murów obronnych Warszawy przed wojną i na powstanie ostatecznej wersji projektowej fasady zachodniej katedry warszawskiej w 1954 r. Nieznane rysunki z 1938 r. ukazujące sanację bloku staromiejskiego i porządkowanie fragmentów skarpy warszawskiej są świadectwem bardzo wczesnego powiązania zagadnień konserwatorskich i urbanistycznych. Niektóre rysunki, być może uściślą biografię i niepewną datę przyjazdu J. Zachwatowicza do Polski, jak ten rysunek z 1925 r. przedstawiający dom Zachwatowiczów w Kuleszyszkach w powiecie lidzkim, zapewne świadectwo szukania korzeni w drodze z Petersburga do Polski i Warszawy.

Ostatnią planszę otwiera fotografia jedyne rysunku obcego autorstwa na wystawie, Zygmunta Kamińskiego, mentora i przyjaciela, któremu Jan Zachwatowicz posłużył jako model do postaci wyobrażonej na projekcie banknotu z około 1926 r. W tym przedstawieniu „Siewcy” intuicja artysty odpowiedziała profesorowi Kamińskiemu jedno z przeznaczeń Jana Zachwatowicza: siewcy idei i inspiracji. Ten rysunek symbolicznie przypomina o roli, której nie można wyrazić w wizualnym przekazie, a bez której obraz dokonał Jana Zachwatowicza nigdy nie będzie pełny.

Fotografie na wystawie przedstawiają rysunki i prospekty znajdujące się w zbiorach archiwalnych zakładów historycznych Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, w Muzeum Architektury we Wrocławiu i w zbiorach prywatnych Pani Izabelli Zachwatowiczowej.

(tekst ukazał się pierwotnie w folderze wydanym z okazji wystawy rysunków J. Zachwatowicza)

Personalalia

5 lutego zmarł w 74 r. życia w Łowiczu Roman Artymowski, profesor i b. rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, absolwent krakowskiej ASP, laureat nagrody państwowej za polichromię Starego i Nowego Miasta w Warszawie, wybitny malarz, grafik i twórca związany ze środowiskiem konserwatorskim.

W marcu zmarła Anna Kutrzeba-Pojnarowa, l. 80, em. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny etnograf, wielce zasłużona dla badań, ochrony i popularyzacji kultury ludowej.

13 września zmarł dr Michał Pietrzykowski, archeolog, znawca kultury starożytnej Bliskiego Wschodu, członek Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych.

23 września zmarł Józef Kaźmierczyk, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, historyk i archeolog, badacz średniowiecznego Wrocławia i pionier badań nad górnictwem szlachetnych kruszców na Dolnym Śląsku, bardzo zasłużony dla ochrony dziedzictwa kulturowego.

Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Toruniu został, po wyjeździe za granicę M. Romaniszyn, dr Marek Rubnikowicz, archeolog, specjalista z zakresu późnego średniowiecza i okre-

su nowożytności, uprzednio pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii UMK.

Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Ostrołęce została p. mgr inż. arch. Elżbieta Olejak, absolwentka Politechniki Szczecińskiej.

W październiku Przewodniczącym Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu został (ponownie) pos. Juliusz Braun, a Senackiej Komisji Kultury, Środków Przekazu, Kultury Fizycznej i Sportu – senator Jan Mulak.

26 października ministrem kultury i sztuki został Kazimierz Dejmek, l. 69, reżyser, dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie.

Quedlinburg – trzeci Kongres ochrony dawnych miast w nowych „Landach”

3. Kongres konserwatorski w Quedlinburgu w dn. 30–31.08.1993 r. zgromadził: władze budowlane i konserwatorskie z terenu 5 nowych „Landów” i Berlina wschodniego a także tych, którzy zaangażowani są w problemy rewaloryzacji miast tych „Landów”. Przybyło także wielu obserwatorów z terenu dawnego RFN i kilkunastu z Węgier, Czech, Polski, Słowacji, Litwy i Holandii.

Część wygłoszonych referatów a także większość głosów w dyskusji poświęcona była dwóm zagadnieniom, szczególnie trudnym do rozwiązania:

– nieuregulowanym stosunkom własnościowym w miastach, co wiąże się z brakiem znacznej części map katastralnych,

– trudnościom w finansowaniu programu rewaloryzacji.

Z obszaru 5 nowych Landów wytypowano ponad 100 miast do rewaloryzacji. Część z nich posiada już gotowe plany rewaloryzacji. W części problemy zostały zawężone do pewnych założeń zabytkowych czy fragmentów miast.

Większość z przeznaczonych do rewaloryzacji miast w czasie wojny uległa jedynie nieznacznym zniszczeniom, choć są wśród nich i takie jak Drezno. Powojenne losy tych miast były w dużym stopniu uzależnione od ich zamożności. Wiele, zupełnie nie remontowanych popadało z wolna w ruinę, inne na fali przemian, całkowicie zmieniły swój historyczny charakter przez wprowadzenie w starą tkankę miejską zabudowy wielkopłytywowej. Istnieje potencjalna możliwość uratowania szeregu małych miast o spójnym zabytkowym charakterze. Mają one wartość unikatową w porównaniu z miastami byłych Niemiec Zachodnich, których zabytkowe centra w znacznym stopniu poprzebudowywano w latach 50- i 60-tych. Plany przebudowy miast w Niemczech wsch. też istniały, jednakże pozostały w sferze zamysłów z powodu braku środków. Z tego samego też powodu nie wyburzono wielu z budynków znajdujących się na listach wyburzeń.

Wszyscy mówcy i biorący udział w dyskusji podkreślali, że środki przeznaczone na rewaloryzację są zbyt małe. Ustalono, że gmina ponosi 20% kosztów. Takie założenie w stosunku do bardzo dużych potrzeb powoduje problemy, gdyż gminy nie są w stanie wyasygnować takich środków na ten cel. W opinii pani Irmgard Schwaetzer, ministra budownictwa, wszyscy oczekują zwiększenia dotacji, podczas gdy sami nie dotrzymują zobowiązań, nie słuchają wskazówek co do sposobu wykorzystania pieniędzy ani nie chcą rozliczać się z otrzymanych środków.

Problemy finansowe są dlatego tak znaczne, ponieważ przez okres powojenny nie tylko, że nie dbano o utrzymanie starych zasobów mieszkaniowych, ale także całkowicie nie

inwestowano w rozbudowę infrastruktury miejskiej. Jest ona obecnie w większości przeciążona i zdewastowana. Pierwsze środki finansowe przeznaczone są prawie w całości na modernizację i rozbudowę infrastruktury a także na zabezpieczenie istniejących zasobów mieszkaniowych.

Podjęcie kompleksowych prac rewaloryzatorskich jest bardzo utrudnione z powodu niestabilnych stosunków własnościowych, a więc z powodu braku bezpośredniego inwestora, a także z powodu braku mieszkań zastępczych. Istnieje też duży problem spekulacji gruntami i budynkami położonymi w centrum miast, które osiągają niezwykle wysokie ceny.

Znaczna część dyskusji poświęcona była zagadnieniom projektowania w zabytkowych partiach miast. Chodziło z jednej strony o preferencje estetyczne pod względem projektowanej formy jak i stopień, w jakim urzędy zatwierdzające mają prawo ingerować w autorskie dzieło architekta. Architekci protestowali przeciwko narzucaniu im subiektywnych odczuć innych ludzi jako obowiązujących. Zdania na temat optymalnej formy plomb w zabytkowych centrach były bardzo podzielone.

Głosem do dyskusji był referat Holendra Dr. Hans.P.G. Hoorna, dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta z Maastricht. Każdy z regionów Holandii określił wymogi estetyczne, jakim podlega każdy nowoprojektowany budynek. Jeśli warunki te są spełnione, nie podważa się już warsztatu architekta. Wymogi stawiane przez urzędy stanowią kwintesencję charakteru tradycyjnego budownictwa danego regionu. Muszę tu jednak stwierdzić, że przedstawione przykłady realizacji z Maastricht były szokujące. Według mnie brak było w nich jakichkolwiek ciągłości tradycji miejscowego budownictwa. Przytłaczały też swoimi gabarytami i monotonią elewacji. Jest to jednakże moje subiektywne odczucie a więc właśnie to, co przez ustalenie bezwzględnych wymogów do projektowania usiłowano wyeliminować.

Rola gości zagranicznych w Kongresie sprowadzała się właściwie do roli obserwatorów. Problemy, o których dyskutowano były jednakże wspólne i dla nas czy też dla Węgrów, czy Słowaków. Mówiło się o tym, że na przyszłorocznym Kongresie powinno dojść do szerszej wymiany doświadczeń. Aby każdy z zaproszonych gości miał możliwość podzielenia się z innymi problemami, na jakie napotyka się podczas rewaloryzacji starych zespołów miejskich.

Uważam, że coroczne konferencje tego typu, umożliwiające dyskusje nad wspólnymi dla wszystkich problemami konserwatorskimi, pozwalają na wyłonienie najważniejszych w danym roku zagadnień a także pomagają w integracji środowiska konserwatorskiego.

Zofia Maciakowska

STREFY OCHRONY KONSERWATORSKIEJ

(cechy obszarów kwalifikujące do ochrony, wyznaczanie stref, podstawowe działania konserwatorskie w strefach)¹

Działalność służb konserwatorskich i służb planowania przestrzennego w dziedzinie rewaloryzacji zespołów zabytkowych powinna być oparta przede wszystkim na rozpoznaniu i określeniu obszarów, które mogą stanowić przedmiot ochrony konserwatorskiej, sprawowanej w oparciu o wytyczne konserwatorskie znajdujące odbicie w planach zagospodarowania przestrzennego.

Podstawowym elementem wytycznych konserwatorskich opracowywanych w ramach studiów historyczno-urbanistycznych jest ustalenie obszaru podlegającego ochronie, a więc wyznaczenie stref ochrony konserwatorskiej. Metody wyznaczania stref oraz zakres i sposób formułowania wniosków były i pozostają zróżnicowane, zależnie od warsztatowych doświadczeń autorów studiów, a także ich opracowania.

Konieczność uzupełnienia i weryfikacji wpisów do rejestru, a także konieczność pogłębienia współpracy konserwa-

torów zabytków z samorządem terenowym oraz z planistami, autorami planów zagospodarowania przestrzennego, zmusza między innymi do ujednoczenia zasad ustalania stref ochrony konserwatorskiej. Ustaleniom tym powinna towarzyszyć świadomość zakresu niezbędnych działań rewaloryzacyjnych na obszarach chronionych oraz zakresu ingerencji konserwatorskiej.

Opracowanie jednolitej metody ustalania obszarów pod ochroną konserwatorską podjął Zespół Ekspertów Międzyresortowej Komisji d/s Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich w wyniku analizy dotychczasowych opracowań studialnych oraz teoretycznych.

Punktem wyjścia jest ocena wartości zabytkowej układu urbanistycznego, a więc trójwymiarowego zespołu różnych elementów przestrzennych². Dla ustalenia wartości zabytkowej należy poddać szczegółowej ocenie:

1. Zachowane wartości kompozycyjne, jakie przedstawia historyczny układ urbanistyczny tj.:

- usytuowanie poszczególnych elementów układu i wzajemne relacje sytuacyjne,
- proporcje przestrzenne poszczególnych elementów i wzajemne relacje przestrzenne w zestawach brył i wnętrz urbanistycznych, bogactwo plastyczne poszczególnych elementów,
- usytuowanie zespołu urbanistycznego w krajobrazie naturalnym, tj. wartości kompozycyjne sylwety zespołu, ekspozycja brył zabudowy w powiązaniu z walorami krajobrazowymi terenów otaczających.

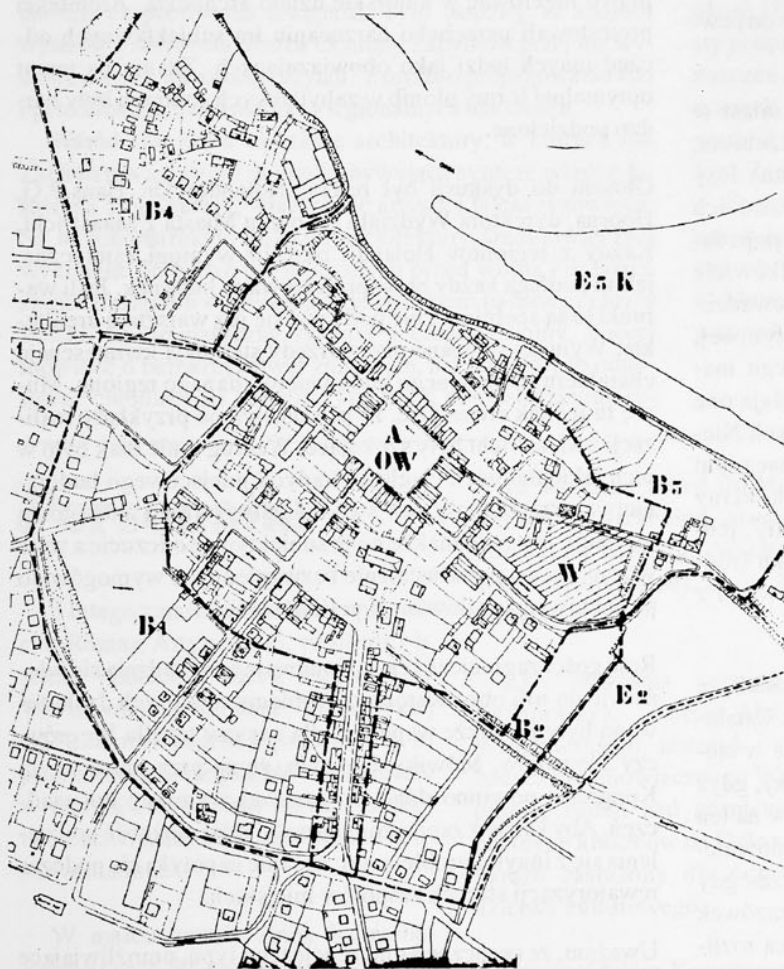
2. Stopień zachowania istniejącej historycznej substancji oraz stopień zachowania historycznej kompozycji urbanistycznej odniesione do okresu największego rozwoju poszczególnych fragmentów układu.

Dla uzyskania pełnej oceny należy poddać analizie elementy układu tj.:

1. rozplanowanie czyli sieć ulic, placów i dróg oraz parcelację (podziały własnościowe),
2. zabudowę, tj. obiekty architektoniczne i dzieła inżynierskie,
3. ukształtowanie terenu i krajobrazu czyli wzniesienia, skarpy, otwarte płaszczyzny, zbiorniki i ciek wodne, drzewostan.

Analizie należy poddać zarówno zachowane elementy historyczne jak współczesne. Należy zauważyć, że wartości kompozycyjne historycznego układu przestrzennego mogą być wyrażone również przez współczesne elementy przestrzennego zagospodarowania terenu, które mogą ten układ podkreślać lub wzbogacać.

Możliwość występowania wartości kompozycyjnych oraz stopnia zachowania historycznej



Bytom Odrzański. Granice stref ochrony konserwatorskiej.
Załącznik do tekstu wytycznych ogólnych.

Linia przerywana i kropka – granica stref A i OW
Linia przerywana – granica strefy B
Obszar pokryty ukośnymi kreskami (sztrafowany) – strefa W.
Opr. il. M. Witwicki i E. Bergman

substancji w różnych relacjach i wielkościach do istniejącego zainwestowania uzasadnia następujące zróżnicowanie stref ochrony konserwatorskiej:

„A” – strefa pełnej ochrony historycznej struktury przestrzennej

„B” – strefa ochrony zachowanych elementów zabytkowych

„K” – strefa ochrony krajobrazu

„W” – strefa ochrony relikwów archeologicznych

„E” – strefa ekspozycji zabytkowego zespołu miejskiego

„OW” – strefa obserwacji archeologicznych.

Strefy „A”, „B”, „K”, „W” obejmują obszary, na których znajdują się zabytkowe elementy układu przestrzennego o zróżnicowanym charakterze. Sposób postępowania w trakcie procesów rewaloryzacji powinien być podporządkowany wspólnym wymaganiom ogólnym na obszarach tych stref, a mianowicie:

a) zachowania i rewaloryzacji elementów zabytkowych,

b) ograniczenia swobody projektowania i realizacji zgodnie z przyjętymi rygorami konserwatorskimi.

Strefy „A” i „B” obejmują obszary terenów siedliskowych tj. zabudowy typu miejskiego lub tzw. zespołów wydzielonych (obronnych, rezydencjonalnych). Zróżnicowanie ograniczeń dla stref „A” i „B” wynika ze stopnia nasycenia poszczególnych obszarów elementami historycznego układu urbanistycznego oraz stopnia zachowania tych elementów.

Szczegółowe omówienie wymienionych stref, powinno wobec tego dać odpowiedź na 3 pytania:

1. jakie są cechy charakterystyczne poszczególnych obszarów miasta, które predystynują te obszary do objęcia ich ochroną konserwatorską i co jest przedmiotem tej ochrony?

2. w jaki sposób powinno się wyznaczać różne strefy ochrony?

3. na jakich podstawowych działaniach polega rewaloryzacja na obszarach poszczególnych stref ochrony?

Strefa „A”

Cechy obszaru

Strefa „A” obejmuje obszar, na którym elementy historycznego układu przestrzennego miasta lub jego części, tzn. rozplanowanie, zabudowa oraz związany z nimi integralnie teren i krajobraz zachowały się w tak wysokim stopniu, że obszar ten spełnia następujące warunki:

1) znajdujący się na nim zespół wyróżnia się w całości układu przestrzennego współczesnego miasta swoimi cechami przestrzennymi, a w szczególności tym, że dominują w nim elementy historyczne kompozycji przestrzennej, obrazujące czytelnie historyczne pochodzenie zespołu oraz reprezentacyjne lub typowe dla epoki lub kilku epok rozwoju architektury i urbanistyki pod względem rozplanowania, zabudowy oraz układu terenu i krajobrazu (np. usytuowanie w widłach rzeki, rozplanowanie szachownicowe, zabudowa eklektyczna XIX- wieczna). Tymi cechami odznacza się zazwyczaj ośrodek miejski, składający się w najmniejszych miastach, co najmniej z zabudowy dawnego rynku i przyległych ulic, w większych miastach jest to często średniowieczny ośrodek, otoczony rozwiniętymi później dzielnicami. Są to również wydzielone przestrzennie zespoły sakralne, obronne, rezydencjonalne (np. pałacowo- ogrodowe), prze-

mysłowe (np. założenia fabryczne Zagłębia Staropolskiego) lub mieszkalne (np. śląskie osiedla patronackie). Na takim obszarze obok obiektów zabytkowych, kwalifikujących się do rejestru zabytków, występujących pojedynczo bądź w zespołach, występują liczne obiekty o lokalnej wartości kulturowej, objęte ewidencją konserwatorską;

2) dokonane zniekształcenia historycznej kompozycji przestrzennej nie są wielkie, a zasób informacji historycznych, archeologicznych i innych jest wystarczający do podjęcia decyzji o usunięciu elementów dysharmonizujących i odtworzeniu dawnego układu przestrzennego w stopniu, zapewniającym dominację historycznych elementów kompozycji.

Zasady wyznaczania strefy

Wyznaczenie granic strefy „A” powinno obejmować tylko ten obszar, na którym elementy rozplanowania zabudowy, terenu i krajobrazu tworzą wyraźnie wyodrębniający się układ przestrzenny o wysokich walorach zabytkowych.

Granice ochrony strefy „A” mogą przebiegać:

a) wzdłuż linii rozgraniczających, wynikających z natury terenu (np. brzeg rzeki).

b) wzdłuż otaczających zespół staromiejski ulic. W tym wypadku strefa może obejmować budynki stanowiące obie pierzeje ulicy lub te budynki wraz z zabudową oficynową lub gospodarczą, zależnie od ich wartości zabytkowej.

W rozwiniętych zabytkowych zespołach miejskich strefa „A” nie będzie występować samoistnie, ponieważ obejmuje tereny najcenniejsze pod względem zabytkowym. Obok niej zajdzie konieczność wyznaczenia również strefy „B” lub „E” lub obu razem. Strefa „A” może wystąpić samoistnie jedynie na obszarach wydzielonych zespołów zabytkowych (zespoły rezydencjonalne, przemysłowe, także mieszkalne np. wydzielone przestrzennie osiedla robotnicze lub willowe).

Podstawowe działania konserwatorskie

Działalność konserwatorska w strefie „A” winna zmierzać do możliwie najpełniejszej rewaloryzacji historycznego układu przestrzennego i polega na:

1) zachowaniu rozplanowania ulic i placów, a szczególnie na zachowaniu historycznego przebiegu ulic oraz ich przekroju, z zachowaniem szerokości ulicy, czyli historycznych linii zabudowy oraz wysokości ścian (w zabudowie plombowej o wysokości co najmniej zbliżonej do historycznej); na odtworzeniu ulic, które w XIX lub XX wieku zostały zlikwidowane; na ograniczeniu ruchu kołowego m.in. eliminacji tranzytowego ruchu kołowego;

2) zachowaniu historycznych podziałów działek ewentualnie na nawiązaniu do dawnych podziałów: a) przez zaznaczenie ich architektonicznymi podziałami brył lub elewacji budynków, b) na zaznaczeniu ich śladów za pomocą ukształtowania wnętrza bloków i tzw. małej architektury;

3) zachowaniu zasadniczych proporcji wysokościowych, kształtujących sylwetkę całego zespołu oraz fragmentów (szczególnie wnętrza, placów i ulic);

4) dążeniu do oczyszczenia terenów po dawnych, nieistniejących ważnych obiektach i zespołach (zwłaszcza fortyfikacjach) z późniejszej zabudowy oraz odtworzeniu w terenie ich śladów lub fragmentów (zaznaczenie zarysu planu budowli, częściowe odtworzenie nasypów i fos itd.) możliwe w wypadku, gdy istniejąca zabudowa tych terenów nie po-

siada wartości kulturowych, a zwłaszcza przestrzennych, zasługujących na ochronę;

5) restauracji i modernizacji technicznej obiektów zabytkowych oraz obiektów o lokalnej wartości kulturowej, znajdujących się pod ochroną konserwatorską, na ewentualnej rekonstrukcji fragmentów historycznej architektury (szczególnie ważnych dominant sylwety, szczególnie ważnych elementów wewnątrz urbanistycznych, szczególnie ważnych fragmentów obwarowań);

6) restauracji i rekonstrukcji historycznych, krajobrazowych założeń urbanistycznych (np. barokowych zespołów rezydencjonalnych, XIX-wiecznych parków krajobrazowych), tj. na konserwacji zachowanych elementów zabytkowych układu terenu, zieleni, cieków i zbiorników wodnych; na usunięciu elementów zniekształcających historyczne założenia oraz na odtworzeniu elementów zniszczonych;

7) na dostosowaniu nowej zabudowy do historycznej kompozycji urbanistycznej w zakresie sytuacji, skali, bryły, podziałów architektonicznych, proporcji powierzchni muru i otworów oraz z nawiązaniem form współczesnych do lokalnej tradycji architektonicznej;

8) na usunięciu obiektów dysharmonizujących³;

9) na dostosowaniu współczesnych funkcji do wartości zabytkowego zespołu i jego poszczególnych obiektów przez:

- nawiązanie do historycznego programu mieszkalnolusługowego i jego rejonizacji,
- eliminację uciążliwych funkcji, szczególnie przemysłowo-składowych oraz komunikacji tranzytowej;

10) na dążeniu do przeprowadzania kompleksowych badań archeologicznych, które na całym terenie objętym strefą „A” powinny wyporządzać wszelką działalność budowlaną.

Strefa „B”

Strefa „B” obejmuje najczęściej te tereny historycznego układu przestrzennego, które znajdowały się poza dawnym ośrodkiem układu tj. tereny dawnych przedmieść lub obrzeży miasta, obszary początkowo rolnicze, następnie poddawane parcelacji, których zabudowa, nie reprezentując wysokiej wartości zabytkowej i plastycznej i nie figurując w większości w rejestrach konserwatorskich, stanowi wartość kulturową w skali lokalnej. Wyłącznie strefą „B” może być objęty obszar centrum historycznego miasta, jeżeli nie zawiera ono obiektów zabytkowych, ale samo jego rozplanowanie posiada wartość zabytkową lub jeżeli skala historycznego wnętrza urbanistycznego pozbawionego obiektów zabytkowych stanowi niezbędną podbudowę przestrzenną dla zabytkowego obiektu dominującego. Tereny te charakteryzują się następującymi cechami:

1. historyczne rozplanowanie miasta zachowało się częściowo, zniekształceniom uległo również w zakresie przekroju ulic,
2. zabytkowa zabudowa o wysokiej wartości (obiekty kwalifikujące się do rejestru) składa się z nielicznych obiektów rozproszonych wśród obiektów mniejszej wartości lub zabudowy bezstylowej.
3. obiekty o lokalnej wartości kulturowej występują w małych zespołach lub w rozproszeniu,
4. w układzie terenu zostały znacznie zatarte dawne różnice wysokościowe, częściowo zlikwidowane ciek wodne i zespole starodrzewu,

5. znajdujące się na tym obszarze współczesne obiekty i zespoły, tworzące struktury przestrzenne odmienne od historycznych, przemieszane z relikami historycznymi, nadają zróżnicowany charakter przestrzenny temu obszarowi,

6. materialne ubytki i zniekształcenia uniemożliwiają fizyczną rekonstrukcję historycznego układu urbanistycznego na tym obszarze.

Zasady wyznaczania strefy

Mimo, że obszar o powyższych cechach nie reprezentuje tak wysokich walorów przestrzennych i architektonicznych, jak strefa „A” winien pozostawać pod ochroną konserwatorską z uwagi na:

- konieczność zabezpieczenia przez zniszczeniem zabytkowych elementów dawnego układu przestrzennego, które przemieszane z elementami współczesnego zainwestowania, jakkolwiek nie dominują w obrazie przestrzennym miasta, posiadają jednak wartości kulturowe,
- konieczność wyodrębnienia strefy „przejściowej” pomiędzy zabytkowym układem strefy „A”, a obszarami kontrastującej z nim współczesnej zabudowy.

Podstawowe działania konserwatorskie

Działalność konserwatorska w strefie „B” winna zmierzać do ochrony historycznego układu przestrzennego w zakresie rozplanowania, skali i bryły zabudowy i polega na:

1. zachowaniu zasadniczych elementów historycznego rozplanowania,
2. na restauracji i modernizacji technicznej obiektów o wartościach kulturowych z dostosowaniem współczesnej funkcji do wartości zabytkowej obiektów,
3. na dostosowaniu nowej zabudowy do historycznej kompozycji urbanistycznej w zakresie skali i bryły zabudowy z możliwością modyfikacji wysokości zabudowy, przy założeniu harmonijnego współistnienia elementów kompozycji historycznej i współczesnej,
4. na usunięciu lub odpowiedniej przebudowie obiektów dysharmonizujących, zwłaszcza uniemożliwiających ekspozycję zespołu strefy „A”,
5. na ewentualnym zaznaczeniu śladów nieistniejących fragmentów historycznej kompozycji przestrzennej.

Strefa „K”

Cechy obszaru

Strefa „K” obejmuje tereny krajobrazu integralnie związanego z zespołem zabytkowym, znajdujące się w jego otoczeniu.

Zasady wyznaczania strefy

Granice strefy „K” wyznacza się obejmując nimi obszary jednorodne pod względem rodzaju pokrycia terenu lub rodzaju związków widokowych z zespołem zabytkowym.

Podstawowe działania konserwatorskie

Działalność konserwatorska w strefie „K” winna zmierzać do:

1. restauracji zabytkowych elementów krajobrazu urządzonego, ewentualnie częściowym ich odtworzeniu,
2. konserwacji krajobrazu naturalnego związanego przestrzennie z historycznym założeniem urbanistycznym (np. skarpy nadrzecznej), uwolnienia jego obszaru od elementów dysharmonizujących, do rekultywacji fragmentów zniszczonych, do wprowadzenia nowych elementów krajobrazowych, podnoszących estetyczne wartości tych terenów i

podkreślających ich związek przestrzenny z historycznym założeniem urbanistycznym,

3. do zwiększenia lub wprowadzenia funkcji ogólnospołecznych (rekreacyjnych lub reprezentacyjnych) pod warunkiem należytego zabezpieczenia zabytkowych wartości tych terenów przed zniszczeniem lub zniekształceniem zwłaszcza w odniesieniu do terenów, mających charakter pomników historii (np. zabytkowe cmentarze).

Strefa „W”

Cechy obszaru

Strefa „W” obejmuje tereny o rozpoznanej zawartości relikwów archeologicznych podlegających ochronie konserwatorskiej (np. grodziska, wzgórza zamkowe, tereny zburzonych fortyfikacji itp.)

Zasady wyznaczania strefy

Wyznaczenie strefy „W” następuje według danych zawartych w rejestrach stanowisk archeologicznych.

Podstawowe działania konserwatorskie

Na obszarach strefy „W” powinna być zakazana wszelka działalność budowlana, nie związana bezpośrednio z rewitalizacją tych terenów. Dopuszczalne są działania ograniczone, polegające na:

1. konserwacji zachowanych fragmentów zabytkowych, ich ekspozycji w terenie, względnie zaznaczeniu ich śladów tj. działań związanych z konserwacją tzw. trwałych ruin. Działalność ta może być uruchomiona dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych badań architektonicznych,

2. pozostawienie tych terenów jako otwartych pełniących funkcje muzealne lub rekreacyjne.

Strefa „E”

Cechy obszaru

Strefa „E” jest strefą ochrony ekspozycji, która obejmuje obszar stanowiący zabezpieczenie właściwego eksponowania zespołów lub obiektów zabytkowych.

Zasady wyznaczania strefy

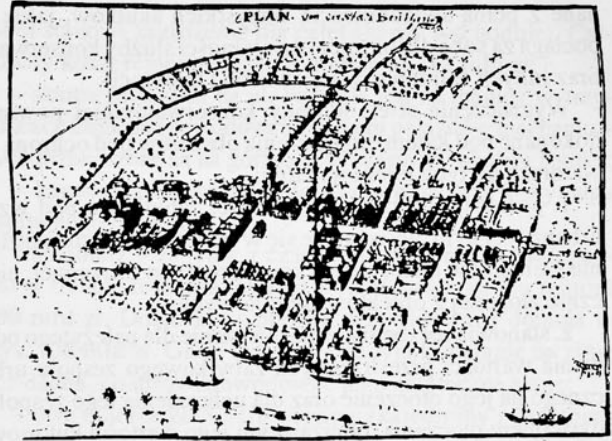
Wyznaczenie granic strefy „E” jest zależne od wielkości i bogactwa sylwetki zespołu zabytkowego, od rozłożenia akcentów dominujących, wreszcie od ukształtowania terenu, na którym położony jest zabytkowy zespół oraz tereny otaczające. Wyznaczenie granic strefy „E” nie może polegać na otoczeniu historycznego zespołu kilkusetmetrowym „kołnierzem”, co może stanowić przeszkodę dla dalszego, prawidłowego rozwoju przestrzennego, zwłaszcza miast małych. Należy wziąć pod uwagę jedynie wybrane punkty i kierunki, najlepsze pod względem widokowym, przede wszystkim od strony głównych dojazdów, a granice strefy ekspozycji formować na kształt klinów rozszerzających się od wybranego punktu ku zabytkowemu zespołowi.

Podstawowe działania konserwatorskie

Działalność konserwatorska w strefie „E” polega na ustaleniu jednego z dwóch rygorów tj.:

a) całkowitym zakazie wznoszenia obiektów kubaturowych,

b) ustaleniu nieprzekraczalności gabarytów zabudowy scharmonizowanej z zespołem zabytkowym.



Bytom Odrzański, woj. zielonogórskie. Widok miasta z lotu ptaka z około połowy XVIII w. według rysunku F.B. Wernhera w „Topografii Śląska”

Strefa „OW”

Cechy strefy

Strefa „OW” obejmuje obszary o domniemanej, na podstawie badań lub innych wskazówek, zawartości ważnych relikwów archeologicznych, które to obszary powinny być zastrzeżone jako tereny obserwacji archeologicznej.

Zasady wyznaczania strefy

Wyznaczenie strefy „OW” następuje wg opinii specjalistów archeologów i historyków.

Podstawowe działania konserwatorskie

Na obszarze strefy „OW” wszelka działalność inwestycyjna musi być dokonywana pod nadzorem archeologiczno-konserwatorskim. W razie stwierdzenia relikwów archeologicznych wszelkie prace budowlane powinny być przerwane, a teren udostępniony do badań archeologicznych. Ich wyniki powinny decydować o możliwości kontynuowania prac, ewentualnie o ich zaniechaniu i zmianie przeznaczenia terenów.

Na obszarach strefy „OW” należy unikać lokalizowania inwestycji wielokubaturowych i wymagających szczególnych warunków posadowienia (np. palowanie).

Uwagi końcowe

Wyznaczenie stref ochrony nie jest możliwe wyłącznie w oparciu o analizę stanu istniejącego. Niezbędna jest jego konfrontacja z przekazami historycznymi, jakie zawierają:

– historyczna kartografia, ikonografia i dokumentacja techniczna obiektów,

– źródła pisane w minimalnym zakresie ograniczone do źródeł publikowanych, a w pełnym zakresie uwzględniające wszystkie dostępne materiały również archiwalne.

Konfrontacja wyżej wymienionych materiałów pozwala na prawidłowe odczytanie ewolucji przestrzennej miasta, na prawidłowe określenie wartości zabytkowej obiektów i zespołów, określenie potrzeb w zakresie ich ochrony i rewitalizacji oraz sformułowanie wniosków dla ustalenia wytycznych i zaleceń konserwatorskich.

Zadania te najlepiej spełniają studia historyczno-urbanistyczne, które powinny być wykonane dla wszystkich zabytkowych zespołów miejskich.

Wyznaczenie stref ochrony, będące formalnym aktem urzędowym łączy się w oczywisty sposób z określeniem prerogatyw i obowiązków konserwatorskich. Dlatego powinno być doko-

nane z pełną świadomością wszystkich skutków, jakie ten akt pociąga za sobą dla bieżącej działalności służby konserwatorskiej oraz innych zainteresowanych osób i instytucji.

Wyznaczenie stref ochrony konserwatorskiej powinno być dokonane pod kątem ograniczenia obszarów pod ochroną konserwatorską do tych terenów, które:

1. posiadają rzeczywiste wartości zabytkowe pod względem urbanistycznym, wyrażające się w trójwymiarowym ukształtowaniu elementów historycznej kompozycji przestrzennej, niekoniecznie złożonej z obiektów zabytkowych;

2. stanowią niezbędne zabezpieczenie dla należytego oddziaływania wartości przestrzennych zabytkowego zespołu urbanistycznego na jego otoczenie oraz dla uchronienia tego zespołu przed działaniem otoczenia, obniżającym jego wartości kulturowe.

Strefy ochrony konserwatorskiej powinny obejmować tereny nie spełniających tych warunków, mimo że posiadają one wartości estetyczno-krajobrazowe. Wartości kulturowe tych terenów powinny być chronione przez służbę architektoniczną, zobowiązaną do działania na rzecz przestrzennych wartości krajobrazu.

Strefy ochrony nie powinny być tworzone na obszarach, na których znajdują się pojedyncze obiekty zabytkowe rozproszone w terenie. Obiekty te znajdują się pod indywidualną ochroną konserwatorską z mocy prawa.

Granice stref „A”, „B”, „W” wpisuje się do rejestru zabytków i oznacza na planie – załączniku do wpisu. Granice stref „K”, i „E” mogą być wpisane do rejestru na zasadzie indywidualnego rozpatrzenia i w oparciu o art. 27 ustawy o ochronie dóbr kultury.

Granice wszystkich stref ochrony powinny być wrysowane na plansze podstawowe planów zagospodarowania przestrzennego, a związane z nimi rygory konserwatorskie zapisane w tekstach planów.

Na koniec należy zastrzec, że wyznaczenie stref ochrony konserwatorskiej na obszarach zabytkowych zespołów urbanistycznych oraz związane z nimi ustalenia zasad ingerencji konserwatorskiej, może podlegać okresowej weryfikacji oraz ewentualnej modyfikacji. Postępy wiedzy we wszystkich dziedzinach nauki związanych z działalnością konserwatorską oraz ogólny rozwój kultury, rozwój zagospodarowania przestrzennego miast, będą wymagały okresowych aktualizacji wytycznych konserwatorskich. Działania te powinny korespondować w czasie z aktualizacją ogólnych i szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Opr. M. Witwicki

Warszawa, 1990 r.

¹ Przedstawione opracowanie powstało w 1990 r. w Zespole Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich jako rezultat wieloletnich doświadczeń środowiska konserwatorskiego i pracowników zespołu. Obecnie poszukuje się intensywnie nowych rozwiązań ochrony miast i nowego ujęcia zasad opracowania studiów historyczno-urbanistycznych, jednakże dotychczasowe doświadczenia mają trwałą wartość i praktyczne walory dla konserwatorów. Dlatego postanowiliśmy opracowanie to udostępnić czytelnikom „Wiadomości”.

² W środowisku konserwatorskim często używa się błędnie słowa „układ” lub „układ urbanistyczny” w znaczeniu „rozplanowanie”. „Układ urbanistyczny” jest to, mówiąc innymi słowami, układ przestrzenny miasta, a więc twór trójwymiarowy, podczas gdy rozplanowanie czyli „układ planu” jest tworem dwuwymiarowym.

³ W odniesieniu do obiektów, których likwidacja nie jest możliwa w dającym się przewidzieć terminie, należy wymagania tego rodzaju formułować jako przyszłościowe zalecenie.

Największe pożary zabytków w ostatnich kilkunastu latach

1973 r. – kościół św. Mikołaja w Kaliszu. Ogień strawił „Zdjęcie z Krzyża”, jedyny w Polsce obraz ołtarzowy Rubensa.

1978 r. – XVI-wieczny kościół na Woli Justowskiej w Krakowie. Spłonął całkowicie.

1984 r. – XVII-wieczna cerkiew w Załużu, woj. przemyskie. Spłonęła całkowicie.

1985 r. – XVII-wieczny kościół w Ciasnej, woj. częstochowskie. Spłonął całkowicie.

1986 r. – kościół w Libuszy, woj. krośnieńskie, 1513 r. Spłonął całkowicie.

1989 r. – kościół – zabytek najwyższej klasy w Kunicach, woj. legnickie. Spłonęły ołtarze i dzwonnica z 1500 r.

1990 r. – pałac w Witnicy, woj. gorzowskie,

– XIX-wieczny Arsenał w Toruniu (jedna ofiara śmiertelna), siedziba Muzeum Etnograficznego,

– cerkiew prawosławna w Grabarce, woj. białostockie, z XVII w. Spłonęła całkowicie,

– klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. Spłonęła najstarsza część z XVI w.

– XVI-wieczny „Pałac pod Baranami” w Krakowie. Spaliła się część wnętrza,

– kościół w Witkowie, woj. zielonogórskie. Spłonął całkowicie,

– XVIII-wieczny kościół w Tylicach, woj. toruńskie. Spłonął całkowicie,

1991 r. – kościółek w Krynicy, woj. nowosądeckie, XVII w. Spłonął całkowicie,

– kościółek w Biestrzykowicach z XV w., woj. opolskie. Spłonął całkowicie,

– Filharmonia w Krakowie. Spłonęły wnętrza.

1992 r. – XVII-wieczny kościół we wsi Niedźwiedź, woj. nowosądeckie. Spłonął całkowicie,

– kościół w Zawadzie Książęcej, woj. katowickie. Spłonął całkowicie,

XVII-wieczny kościół w Rożnowicach, woj. krośnieńskie. Spłonął całkowicie,

– kościół zabytek najwyższej klasy w Łękawicy, woj. bielskie. Spłonął całkowicie,

– dworzec tatrzański w Zakopanem z XIX w. Spłonął w jednej trzeciej.

(na podstawie „Gazety Wyborczej” z 28.XII.1992 r.)

1993 r. – kościół św. Marcina w Międzyrzeczu k/Cieszynie zbudowany w 1522 r. Spłonął całkowicie.

SANDOMIERZ ZAGROŻONY

We wrześniu ub. roku (28.09.92) Klub Miłośników Sandomierza zorganizował w Warszawie spotkanie, którego przebieg dramatycznie odsłonił los zabytków, których gospodarze nie mają (i nie będą prędko mieli) środków, jakie są potrzebne dla przeciwstawienia się wyrastającym ponad przeciętnie, zagrożeniom wartości zabytkowych. W Niemczech Ministerstwo Budownictwa organizuje co roku Kongresy poświęcone ratowaniu dawnych miast na terenie b.NRD, przeznacza też niemałe środki na waloryzację zaniedbanej w okresie gospodarki socjalistycznej substancji mieszkaniowej o walorach zabytkowych. W naszym kraju wszyscy oglądają się na resort kultury i sztuki, jak gdyby to był właściwy adresat finansowania rewaloryzacji 600 zabytkowych miast w Polsce. W spotkaniu Klubu Miłośników Sandomierza wziął udział poseł Jerzy Jaskiernia z SLD. Sojusz po wygraniu wyborów będzie miał możliwość wpłynięcia na zmianę udziału państwa w finansowaniu odnowy dawnego budownictwa. Poniżej przedstawiamy fragmenty dyskusji, która miała miejsce w trakcie spotkania. Otworzyła je prezes Klubu Wanda Madejczyk, która przedstawiła temat spotkania: *Sandomierz – jego bezcenne zabytki wobec występujących zagrożeń*. Podkreśliła, że znaczenie Sandomierza wykracza poza granice miasta, województwa i kraju. Dyskusję poprzedziły wystąpienia burmistrza i miejskiego konserwatora zabytków.

Maciej Dynkowski – burmistrz Sandomierza, ocenił sytuację miasta jako dramatyczną. Sandomierz nie może liczyć na pomoc ministra kultury i sztuki, gdyż w świetle obowiązujących przepisów może on dofinansować jedynie zabytki sprywatyzowane. W Sandomierzu zainicjowano proces prywatyzacji zabytków, niestety, praktycznie bez żadnych rezultatów. Generalny Konserwator Zabytków również nie wywiązuje się ze swych powinności w zakresie dofinansowywania rewaloryzacji zabytków (uchwała nr 179 Rady Ministrów RP*). Problem finansowania wymaga rozwiązań systemowych i o pomoc w tej sprawie zwrócił się do obecnych na sali parlamentarzystów.

Marek Juszczyk – miejski konserwator zabytków poinformował zebranych o stanie realizacji prac konserwatorskich i zabezpieczających na terenie Starego Miasta. Wskazał najbardziej zagrożone obszary wymagające natychmiastowego podjęcia prac zabezpieczających. I tak:

– **wzgórza zamkowe**: układ geologiczny zachwiany głównie na skutek przecieków kanalizacji oraz wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych, co powoduje pęknięcie murów Zamku. Został opracowany sposób ratowania tego wzgórza. Wymaga to nakładów **około 20 mld złotych**. W bieżącym roku wydano wyłącznie z funduszy miasta **około 600 mln zł**. Oczekuje się uzyskania z budżetu województwa **ok. 700 mln zł**. Mówca podkreślił, że Zamek stanowi własność skarbu państwa;

– Collegium Gostomianum (własność resortu oświaty): wymaga bardzo pilnych prac zabezpieczających, których wartość oszacowano na **ok. 1.8 mld zł**. Zaniechanie tych

robót stanowi zagrożenie dla całej skarpy wschodniej. Całkowity koszt remontu oszacowano na **ok. 12 mld zł**;

– skarpa zachodnia na ul. Podwale jest na granicy wytrzymałości. Drgania spowodowane ruchem pojazdów mechanicznych przenoszone są na górną część skarpy, w okolice Rynku;

– kamienica Oleśnickich jest cała popękana i wymaga kapitalnego remontu

– spichlerz – zabytek z czasów Kazimierza Wielkiego – jest w trakcie remontu. Miasto wydatkowało na ten remont **500 mln zł**. Dotąd nie wpłynęła przewidywana dotacja w wys. **138 mln zł**. Grozi to tym, że budynek zostanie na zimę bez dachu, co może spowodować jego ostateczną ruinę;

– dwa cmentarze XVIII-wieczne (katedralny i świętopawelski) wymagają odpowiednich prac ewidencyjnych i dokumentacyjnych.

Ogółem w 1992 r. miasto wydatkowało na ratowanie zabytków **ponad 4 mld zł**, kosztem innych, bardzo pilnych potrzeb.

Po wystąpieniu Marka Juszczyka wywiązała się dyskusja, w trakcie której zgłoszono wnioski dotyczące sposobów poprawy istniejącej sytuacji. Między innymi:

– senator **Jerzy Stępień** zaproponował:

1. Powołanie Fundacji Ochrony Zabytków Sandomierza ze szczególnym zwróceniem uwagi na odpowiedni skład osobowy Rady Fundatorów. Nazwiska wybitnych osób w tej Radzie powinny przyciągnąć do niej innych i uwiarygodnić akcję.

2. Zorganizowanie wiosną 1993 r. seminarium n.t. „Współczesne funkcje Sandomierza”. Można przy tej okazji powołać w.w. fundację.

3. Zorganizowanie w Sandomierzu szkoły konserwacji zabytków (trzeciej w Europie) – finansowanej częściowo przez Radę Europy.

4. Zorganizowanie w Sandomierzu widowisk typu „światło-dźwięk”. To może przyciągnąć do miasta wielkie firmy zagraniczne.

– poseł **Jerzy Jaskiernia** zobowiązał się złożyć ponowną interpelację do ministra kultury i sztuki w sprawie ratowania zabytków Sandomierza. Proponował także powołanie fundacji państwowo-kościelnej.

– prezes **Wanda Madejczyk** zaproponowała:

1. Opracowanie kompleksowego programu ratowania Sandomierza jako zadania priorytetowego, ujętego w ogólnonarodowym planie ratowania miast zabytkowych.

2. Wystąpienie do odnośnych władz o wpisanie Sandomierza na listę światowego dziedzictwa kulturowego.

3. Utworzenie interwencyjnego funduszu ochrony zabytków, z przeznaczeniem na ratowanie najbardziej zagrożonych ośrodków dziedzictwa kulturowego – w wypadkach szczególnych zagrożeń.

4. Nagłośnienie sprawy zagrożeń Sandomierza przez środki masowego przekazu (prasa, radio i telewizja) z apelem o ratunek dla miasta.

5. Zmiana koncepcji układu komunikacyjnego Sandomierza, ograniczenie ruchu obok osuwającego się wzgórza zamkowego albo całkowity zakaz ruchu.

*Kryzys finansowy w postaci wzrostu długów z tytułu wspomnianej uchwały powstał w 1991 r. i nie ma nic wspólnego z dobrą czy złą wolą Generalnego Konserwatora Zabytków, lecz ze zmniejszeniem funduszy w budżecie państwa na te cele (Red.)

6. Wystosowanie memoriału do marszałka Sejmu o podjęcie pilnych, niezbędnych działań, związanych z ratowaniem Sandomierza.

7. Utworzenie Fundacji Ochrony Zabytków Sandomierza (pozyskiwanie środków finansowych z różnych źródeł i wykorzystanie różnych sposobów zasilania fundacji, np. poprzez monopole, organizowanie loterii, znaczki, pocztówki itp.).

8. Zorganizowanie w Sandomierzu stałego cyklu koncertów wielkich artystów (dochód – na rzecz miasta).

9. Zainteresowanie Sandomierzem znaczących firm światowych.

– **Andrzej Buko** zaproponował organizowanie sympozjów i seminariów krajowych i międzynarodowych w Sandomierzu, by w ten sposób przyciągnąć do miasta ludzi biznesu. Zaaapelował o przywrócenie wzgórzom sandomierskim ich pierwotnego kształtu funkcjonalnego. Historyczną wartość Sandomierza tworzą nie tylko zabytki na powierzchni ziemi, ale i te, znajdujące się pod ziemią. Np. przy Collegium Gostomianum odsłonięto fundamenty kościoła Św. Piotra – najstarszej parafii w mieście. Przy budowie murów miejskich w XIV wieku zasypano (miejscami na 5–7 metrów) parowy i wąwozy w mieście. Na tym terenie stoi m.in. dzwonnica przy katedrze, Pałac Biskupi i in. Określone działania po II wojnie światowej doprowadziły do zniszczenia wąwozu Podwale. Nie istnieje wzgórze Zawichojskie i wąwóz na zboczu wzgórza świętojakubskiego. Mówca stwierdził, że Sandomierz w sposób ciągły wymaga remontu, głównie wobec niestabilności gruntu i zanieczyszczenia powietrza.

– **Andrzej Bolewski** – przewodniczący Rady Miasta Sandomierza zwrócił uwagę, że rewaloryzacja zabytków będących własnością skarbu państwa powinna być finansowana ze środków budżetu centralnego a nie z funduszy miejskich. Konserwacja zabytków bardzo obciąża budżet miasta. Zapowiedział specjalną sesję Rady Miasta poświęconą ratowaniu Sandomierza.

– **Stanisław Chodurski** i **Stanisław Stec** proponowali udział przemysłu województwa tarnobrzesckiego w ratowaniu zabytków Sandomierza.

– **Anna Szałaśna** proponowała wydanie znaczków i pocztówek z widokami Sandomierza i wersetami o nim. Zobowiązała się wybrać takie wersety.

– **Wojciech Szafraniec** postulował poszukiwanie pomocy finansowej w instytucjach międzynarodowych i polonijnych (w grę wchodzi 6–8 mln USD w ciągu 10 lat). Z podobnym wnioskiem wystąpił **Jerzy Bielejec**.

– **Henryk Sapielak** postulował obniżenie podstawy wymiaru podatków dla instytucji finansujących odbudowę zabytków. Stwierdził, że kościoły: Św. Pawła, Św. Jakuba i Katedra oraz Zamek i Dom Długosza są w dobrym stanie, natomiast Collegium Gostomianum jest w ruinie. Widoczny jest brak gospodarza.

– **Ryszard Leśniak** zaproponował ustawienie rogatki na moście i pobieranie opłaty za przejazd.

W dyskusji zabrali także głos:

– **Juliusz Wendlandt** – omówił zadania i działalność Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Stwierdził, że Ośrodek nie zajmuje się rewaloryzacją zabytków. Omówił warunki przekazywania zabytków historycznych w prywatne ręce.

– **Dominik Komada** – wojewódzki konserwator zabytków, uzasadnił brak dotacji dla miasta nieprzekazaniem odpowiednich środków finansowych przez Generalnego Konserwatora Zabytków. Stwierdził także, że przemysł województwa tarnobrzesckiego nie chce uczestniczyć w konserwacji zabytków.

– **Barbara Tyszewicz** – przypomniała, że kilkadziesiąt lat temu, przy niwelowaniu wąwozu na wzgórzu świętojakubskim (budowano drogę do kościoła) odkryto cmentarzyisko pobitewne z dużą ilością szczątków ludzkich i oręża (prawdopodobnie z czasów najazdów tatarskich). Nie wiadomo, co się stało z tymi zabytkami.

Na zakończenie prezes Klubu podziękowała za uczestnictwo w spotkaniu i udział w dyskusji oraz zapewniła, że zgłoszone wnioski zostaną przekazane właściwym jednostkom.

(mlk)

APEL W SPRAWIE OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO WSI ZACHODNIOPOMORSKIEJ

W sytuacji szybko postępującego niszczenia resztek zachowanych zabytków ryglowego budownictwa wiejskiego oraz przy braku programu zmierzającego do jego ochrony zwracamy się do osób, organizacji i instytucji, którym problem ten nie powinien być obojętny, o podjęcie działań zmierzających do ratowania dziedzictwa kulturowego naszego regionu.

Budownictwo ryglowe, będące najbardziej znaczącym elementem krajobrazu kulturowego wsi zachodniopomorskiej z dwu przynajmniej przyczyn znalazło się w stanie skrajnego zagrożenia. Pierwszą – psychologiczną – przyczyną był brak jego akceptacji przez ludność zasiedlającą te tereny po roku 1945. Jego formy – odległe od wzorów rodzinnych – odbierane były jako obce, gorsze, nie odpowiadające wcześniej ukształtowanym kryteriom estetyki i fun-

kcjonalności. Nie występowały też związki emocjonalne, które na ziemiach rodzinnych sprzyjały ochronie zabytkowej zabudowy jako siedliska rodziny od wielu pokoleń. Równie ważną była druga przyczyna: polityczna. Dawnym władzom nie zależało na eksponowaniu „pruskich murów”, widząc w nich świadectwo „niemczyzny”, której ślady należało skwapliwie zacierać. Nie upowszechniło się jeszcze wtedy przeświadczenie, że przejmując Ziemię Zachodnie bierze się na siebie odpowiedzialność także za znajdujące się tu dobra kultury – niezależnie od tego, jaka grupa etniczna była ich twórcą. Chętnie łożono środki na badania archeologiczne, gdyż ich wyniki potwierdzały słowiańską przeszłość, zaś próby podejmowania działań na rzecz ochrony budownictwa regionalnego dezawuowano, jako że dla celów polityczno-propagandowych przydatne być nie mogły. Z tego m.in.

względu nie doszły do skutku plany stworzenia skansenu zachodniopomorskiego, którego koncepcje powstawały w Muzeum Narodowym w Szczecinie i w szczecińskim Oddziale Pracowni Konserwacji Zabytków. W konsekwencji województwo nasze nie ma – jako pewnie jedyne w kraju – najmniejszego choćby plenerowego muzeum budownictwa, nie ma też programu ochrony reliktyw XVIII i XIX-wiecznej zabudowy, nie ma znaczących publikacji z tej dziedziny – nie licząc drobnych prac przyczynkarskich. Jedynym godnym podkreślenia dorobkiem jest prowadzona działalność dokumentacyjna, będąca zasługą przede wszystkim urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie, jako inicjującego i finansującego prace w tej dziedzinie. Niestety, na szerszą skalę podjęto je dopiero w początku lat 70-tych, kiedy to najcenniejsze zespoły zabudowy ryglowej już nie istniały.

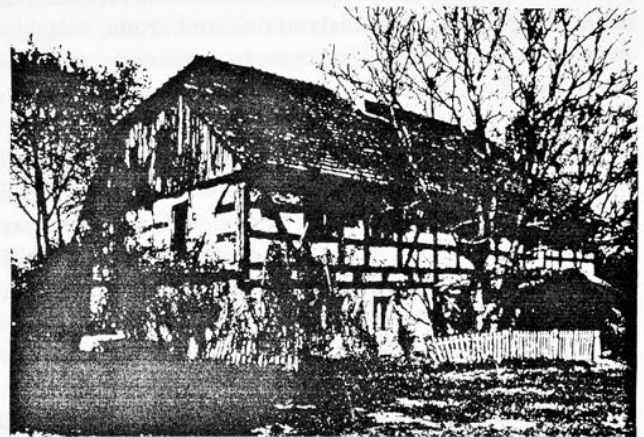
Dzisiaj, kiedy wieś szczecińska szybko się modernizuje i kiedy nieliczne zachowane świadectwa dawnej zabudowy – także z przyczyn technicznych – chylą się ku ruinie, niezbędne jest podjęcie działań zmierzających do ich ochrony. Na przeszkodzie nie stoi już pokrętna interpretacja procesów dziejowych a trzecie pokolenie żyjących tu Polaków ma prawo do identyfikowania tej ziemi jako ziemi ojców. Pomimo tego że czasy są trudne i nie sprzyjają realizacji ambitnych zadań w zakresie kultury – nie można akceptować biernego postawy i przyzwolenia na utratę tak znaczących wartości. Sprawą podstawową jest opracowanie programu konkretnych działań, nawet gdyby był to program minimalny. W programie muszą być zawarte odpowiedzi na pytania: czy i jakim zakresie należy chronić zabytkową zabudowę wsi, czy ochrona ta ma mieć charakter wyłącznie dokumentacyjny czy też poddana jej będzie najcenniejsza substancja materialna, kto powinien programować i koordynować prace.

Świadomość trudności, jakie rysują się przy realizacji programu ochrony bezpośredniej jest konieczna dla uniknięcia rozczarowań. Stosunkowo prosta jest ochrona budowli sakralnych i rezydencjonalnych. W odniesieniu do pierwszych zagrożeniem jest nieprzewartościowanie lokalnych społeczności do ich „modernizacji”, w drugim przypadku – znikoma liczba obiektów zachowanych a nadających się jeszcze do remontu. Najpoważniejsze problemy występują przy próbie ochrony konserwatorskiej zagród chłopskich, czyli podstawowego komponentu krajobrazu kulturowego wsi. Są one bowiem nie tylko zespołem zabytkowych budynków, lecz, przede wszystkim, siedzibami rodzin rolniczych i ich miniprzedsiębiorstwami. Nikt nie ma prawa narzucać właścicielom egzystowania w warunkach nie odpowiadających ich aspiracjom i przeszkadzać w realizacji celów gospodarczych – nawet powodując się najbardziej zasadnymi przesłankami. Zagroda wiejska ulegać będzie przeobrażeniom, odpowiednio do zmieniających się warunków cywilizacyjnych i ekonomicznych. Świadomość tego faktu jest niezbędna przy tworzeniu programu ochrony, w którym poczucie realizmu musi górować nad „teoretycznie słusznymi” założeniami. Problem ten jednak może być rozwiązany, jeśli będzie dostrzeżony i głęboko przemyślany – w kontekście wszystkich uwarunkowań i odniesień do współczesnych re-

aliów. Możliwa jest wszakże ochrona i konserwacja najcenniejszych obiektów i zespołów in situ – z nadaniem im nowych funkcji, możliwe jest przeniesienie na inny teren – zatem powrót do koncepcji skansenu. Niestety, możliwe jest również bierne i obojętne przyglądanie się, jak resztki tego, co stanowiło niegdyś historię, specyfikę i urodę wsi szczecińskiej niszczeje i nieuchronnie odchodzi w przeszłość. Zjawisko owego „odchodzenia” obserwują autorki na przestrzeni kilkunastoletniej pracy dokumentacyjno-badawczej poświęconej budownictwu ludowemu i ono stało się głównym impulsem do niniejszego wystąpienia. Mamy pełną świadomość trudności naukowych, organizacyjnych, finansowych i wielu innych, jakie należałoby przewyciężyć podejmując dzieło ochrony dziedzictwa kulturowego naszego regionu. Nie można przerzucać całej odpowiedzialności na Państwową Służbę Ochrony Zabytków. Wojewódzki Konserwator Zabytków – przy najlepszej woli – nie jest w stanie chronić niszczącą zabudowę ryglową; przeszkodą są przepisy prawa i znikome możliwości finansowe. Dlatego zwracamy się do tych, którzy z racji zawodu, sprawowanych funkcji czy też po prostu związku emocjonalnego z poruszoną problematyką zechcą podjąć temat. Nie kryjemy nadziei, że prawdziwi gospodarze terenu – samorządy lokalne – wykażą dobrą wolę, aktywność i wyobraźnię inicjując działania będące nie tylko świadectwem rozumienia problemu, ale i dające im w przyszłości korzyści i satysfakcję. Widzimy tu też znaczącą rolę architektów, którzy w swoich realizacjach mogliby nawiązać do lokalnej tradycji budowlanej; zgromadzone bogate materiały archiwalne mogą być bazą dla twórczej inspiracji.

Na zakończenie pragniemy jeszcze raz powtórzyć: na naszych oczach ginie dziedzictwo kulturowe, które otrzymaliśmy w spadku po poprzednich pokoleniach mieszkańców Ziemi Szczecińskiej. Na naszym pokoleniu ciąży odpowiedzialność za jego ochronę i przekazanie następcom – niezależnie od trudności, jakie to za sobą niesie.

Alicja Gerlach-Jósewicz
Magda Nowakowska



Młyn w Otwocku z ok. poł. XIX w., fot. W. Jankowski

Przegląd prasy

O scalenie i odbudowę Lubiąża

Poniżej przedstawiamy fragmenty arcyciekawego i mądrego reportażu *Małgorzaty Szejnert Anioły do domu* zamieszczonego w Magazynie Gazety Wyborczej nr 34 z 22.10.93.

Lubiąż jest większy od Wawelu i niewiele młodszy, ale w Krakowie nikt o tym nie wie. W trzynastu warszawskich kościołach wisi około 30 ogromnych płócien, które zdobiły przedtem kościół klasztorny w Lubiążu, ale w Warszawie nikt o nim nie słyszał.

Zespół pocysterski w Lubiążu, sięgający historią w XII wiek, ma 300 sal, a jego fasada zachodnia liczy 223 m długości. To jeden z najwspanialszych zabytków europejskiego baroku. Lecz wiadomości o Lubiążu, które docierają do przeciętnych mieszkańców Polski, pomijają jego wartość kulturalną. Mówią o podziemnej fabryce tajemniczej broni i pogrzebaniu wielotysięcznej załogi w głębokich sztolniach, do których dziś nie ma dostępu. Informacji tych nikt dotąd nie sprawdził, świadków brak. (...)

Krajobraz jest nietknięty, roślinność bujna, woda szeroko rozlana, osada podklasztorna prastara, o żółtawych murach i czerwonych dachach, dziedzińce rozległe i puste, zarośnięte wysoką trawą, ogrody zdziczałe, a klasztor na niebie jak na starym sztychu.

Opactwo, dom macierzysty cystersów, powstało w XII wieku. Już w wieku XIII klasztor posiadał kilkadziesiąt wsi i ogromne obszary ziemi. W XIV wieku w skrytorium lubiąskim powstawały pomniki średniowiecznego piśmiennictwa (jak „Epythaphium Ducum Silesie”), ale i falsyfikaty licznych dokumentów służącym interesom opactwa. Miało ono własne winnice, młyny, jatki, sady, pasieki, przeprawy z mytem i kopalnię złota. Okres jego największej świetności przypadł na czasy baroku; wtedy też dokonano wielkiej przebudowy całego zespołu. Budynek scalono architektonicznie i wypełniono wspaniałymi dziełami sztuki, osiągając monumentalną harmonię, którą można porównywać do harmonii takich arcydzieł baroku jak opactwo w Melku nad Dunajem.

Zatrudniono w tym celu całe zastępy budowniczych, malarzy, snycerzy, którzy osiedli we wsi podklasztornej. Malarz Michał Willmann zbudował sobie dwupiętrowy dom z pracownią na wzór atelier Rubensa, z sześcioma wielkimi półkolistymi oknami, z salą reprezentacyjną. Pozostał w Lubiążu do końca życia a świętym osobom nadawał rysy poślubionej tutaj Heleny Liszki. Maciel Steinl objął warsztat rzeźbiarski po Mateuszu Knothe, ożenił się z wdową i stworzył pracownię tak wspaniałą, że go powołano do Wiednia na nadwornego cesarskiego snycerza. Do historii sztuki wprowadziły go jednak nie dzieła wiedeńskie, lecz stalle w kościele lubiąskim. (...)

Kiedy zwycięzcy w II wojnie światowej weszli do gmachu, od dawna nie było już w nim opactwa. W 1810 roku król pruski zarządził sekularyzację klasztorów. Rozpoczęła ona proces rozpraszania bogactw opactwa. Były jednak inwentaryzowane z niemiecką skrupulatnością. Nie naruszono wyposażenia kościoła klasztorowego, który przekazano miejscowej parafii.

W czasie wojny cały zespół klasztorny zamieniono na fabrykę dla celów specjalnych. W 1944 roku konserwator wrocławski Guenther Grundmann, historyk sztuki, zmarły w Hamburgu w 1976 roku, zarządził ewakuację najcenniejszych dzieł, które jeszcze pozostały w Lubiążu, przede wszystkim obrazów Willmanna, rzeźb ołtarzowych i stall anielskich Macieja Steinla. Skrzynie z tymi skarbami zostały odnalezione przez Polaków w Lubomierzu niedaleko Jeleniej Góry i skierowane do Warszawy.

W 1945 roku gmachy były więc w dobrym stanie, stałe elementy wyposażenia, na przykład ołtarze, zachowane obrazy i rzeźby kościelne – w polskich rękach. Jeden z najwspanialszych zabytków europejskiego baroku, z dobrze widzialnymi elementami historii u samej kolebki (klasztor fundował Bolesław Wysoki z linii Piastów śląskich), można by więc było zaraz po wojnie scalić na nowo. Ale wojna się nie skończyła, zmieniła jedynie postać.

Dzisiaj Lubiąż jest tragicznym pomnikiem tej wojny po wojnie. Nie jest to, rzecz jasna, pomnik jedyny, lecz wyjątkowy poprzez swoją klasę i ogrom, więc i ogrom straty.

Kościół jest jedynie skorupą. Wydarto z niego wszystko, co się dało wydrzeć. Nie ocalał ani jeden z 25 ołtarzy. Jedynie ślady na murach i kute haki wskazują, gdzie stały. Były drewniane, więc żołnierze radzieccy, którzy marzli w klasztorze, spalili je w piecach. Tak samo spalono ambonę; pozostał po niej zawieszony wysoko baldachim.

Posadzkę w wielu miejscach zerwano, by szukać skarbów. Kiedy nie żyjący już Józef Piątek, pracownik Muzeum Narodowego we Wrocławiu, wszedł do kościoła po opuszczeniu klasztoru przez wojsko, zobaczył, że u sklepienia ktoś się kołysze. Była to figura św. Józefa, stanowiąca zwieńczenie głównego ołtarza. Ołtarz runął już od siekiery, lecz figura umocowana od góry, by utrzymać pion, oderwała się i zawisła nad rumowiskiem.

Podczas gdy żołnierze radzieccy rąbali ołtarze, władze polskie podejmowały decyzje co do przeznaczenia ruchomego majątku Lubiąża ewakuowanego troskliwie przez Grundmanna. Uznały za oczywiste, że majątek ten nie powinien wrócić na miejsce. Po pierwsze, miejsce to w pewnym sensie przestało istnieć, było zdewastowane, bez opieki. Po drugie, wypalone kościoły w rdzennej Polsce potrzebowały wyposażenia, a zniszczone muzea – ekspozycji, i wydawało się naturalne, że ten, kogo Niemcy poszkodowali, powinien dostać dobro ponemieckie. Skrzynie ze stallami Macieja Steinla skierowane zostały do wsi Stężycza koło Dębłina.

Stalle te mają bogatą literaturę. Austriaczka L. Puehringer-Zwanowetz poświęciła im część grubego dzieła o Macieju Steinlu wydanego w Wiedniu w 1966 roku, pełnego przedwojennych ilustracji. Dzięki nim możemy się dowiedzieć, jak wyglądały stalle anielskie. Wyglądały jak żywy las, siedziało się w nich pod baldachimem listowia, kwia-

tów i szarf z inskrypcjami. W tym gąszczu fruwały jak pszczoły muzykujące putta. Nad baldachimem, na gzymsie, stały lub siedziały dorosłe anioły. Te od południa grały na instrumentach szarpanych, a te od północy na dętym. Na dole po bokach ław strzegły lwy.

Proboszcz ze Stężycy zlecił miejscowemu rzemieślnikowi dostosowanie daru do potrzeb kościoła. Stalle zostały więc popiłowane. Części dekoracji ozdobiła ołtarze, inna część organy, jeszcze inna – siedziska. Liście i figury pozbijano gwoździami, jak się dało, Program ideowy zabytku przestał istnieć. Przestała istnieć konstrukcja. Już nawet nie można doszukać się piękna. Do Stężycy powinny jeździć wycieczki, aby oglądać przykład gwałtu na sztuce. (...)

Gmach pocysterski w Lubiążu jest nieregularny. Do kościoła po prawej przylega klasztor z wirydarzem, po lewej – dwuskrzydłowy pałac opatów. Kościół jest, jak już wiemy, pustą skorupą. Coś w nim jednak zrobiono: uporządkowano z pietyzmem kryptę grobową. Porozrzucane szczątki opatów (tu także szukano skarbów) zostały złożone przez antropologów i pochowane w pojedynczych trumnach. Zidentyfikowano zwłoki Willmanna i ustawiono jego sarkofag pod osobnym sklepieniem. Miejsce poświęcił kardynał Gulbinowicz.

Ta praca budzi nadzieję, nie tylko dlatego, że wprowadza porządek moralny w miejsce, gdzie do tej pory panował chaos. Skoro scalono szczątki mecenasów i artyści, może uda się scalić ich dzieło? Może ta krypta jest fundamentem pod nową budowę Lubiąża?

Nadzieja przygasa w części klasztornej, opuszczonej właśnie przez lokatora, Centralną Składnicę Księgarską. Przez wiele lat magazynowano tu książki. Kiedy ich ciężar nadwerżył konstrukcję, mury związane żelaznymi prętami na wysokości głowy niskiego człowieka. Nie kończące się amfilady zrujnowanych sal przepołowiono żelaznym rusztem. Jeszcze gorzej wygląda biblioteka, zamykająca od wschodu korpus klasztorny. Malowidła na sklepieniu są ciągle wspaniałe, ale na dole, zamiast podłogi, widać obnażone belki stropowe. Ich stan był widocznie tak rozpaczliwy, że porzucono dalsze, zbyt kosztowne roboty.

Stan klasztoru osłabia wiarę w odbudowę Lubiąża. Stan pałacu opatów usprawiedliwia ją jednak. Sale, z których korzysta od lat Muzeum Narodowe we Wrocławiu, są troskliwie remontowane. Odnowiono także, wraz z malowidłami sufitowymi, cały ciąg pięknych sal reprezentacyjnych, prowadzących ku Sali Książęcej. Ta sala o powierzchni ponad 420 m i wysokości 13,4 m, z balkonem muzycznym, gigantycznym plafonem malowanym przez Christiana Filipa Bentuma z Lejdy, zastępami stiukowymi, uważana jest przez historyków sztuki za najwspanialsze barokowe wnętrza reprezentacyjne na Śląsku, „mające niewiele równych sobie w całej Europie” (Konstanty Kalinowski „Lubiąż”, Ossolineum). Największy w Europie plafon na płótnie już dawno odrestaurowany przez wrocławskich konserwatorów, zasłonięty plastikiem, aby się nie kurzył. Przykryto także miękkimi płytami nową posadzkę. Rzemieślnicy z prywatnej firmy krakowskiej (młodzi, brodaci) wznoszą bowiem pył polerując stiuki. (...)

Plafon zrobiono za polskie pieniądze, posadzkę, okna i drzwi za niemieckie, ściany remontowanie są za dotacją od francuskiej Fundacji dla Polski. Konserwator Kopczyński jest przekonany, że otwarcie sali z należytą pompą (uroczystość państwowa na najwyższym szczeblu, goście zagraniczni, dyplomacja) unaoczní Polsce i Europie, czym jest Lubiąż, zachęci sponsorów do wydatków, rozpocznie nowe życie zabytku.

Jakie to ma być życie? Tego jeszcze na dobre nikt nie wie: ani władze konserwatorskie, ani historycy sztuki pracujący od lat dla Lubiąża, ani powstała parę lat temu Fundacja „Lubiąż”, która jest tematem licznych kontrowersji. (Mówi się, że dzięki sprytowi nomenklaturowej grupki założycieli zbyt łatwo dostała zabytek tak wielkiej klasy. Lecz mówi się także, że nikt nie chciał brać go sobie na głowę, więc przeciwnicy Fundacji występują w roli psów ogrodnika).

Nikt już nie wie dokładnie, czy Lubiąż naprawdę da się uratować, ile na to trzeba pieniędzy, kto je da, kto będzie utrzymywać ten gmach i jakie pomieści on funkcje. Lecz wszystkie osoby związane z Lubiążem mają własną wizję jego przyszłości i uważają, że nie jest za wcześnie by o niej mówić. Właśnie trzeba myśleć i mówić, bo Lubiąż to nie tylko kwestia pieniędzy. Będzie wspaniałe, jeśli zdobędziemy pieniądze na odbudowę Lubiąża. Lecz najpierw powinniśmy wiedzieć, jaki ma on być.

Dla Bożeny Steinborn nowe życie Lubiąża to powrót obrazów Willmanna na miejsce, gdzie spoczywa ich twórca.

Rozproszenie tego dzieła jest bolesne nie tylko dla niej, ale dla znawców malarstwa barokowego w Niemczech, Austrii, Czechach, którzy współpracują ze sobą od dawna. W przyszłym roku Muzeum Narodowe we Wrocławiu i Muzeum Baroku w Salzburgu zorganizują wystawę Willmanna, na którą także Niemcy wypożyczają obrazy i która odwiedzi Polskę. Nad jej katalogiem współpracują wspólnie polscy i niemieccy historycy sztuki. Gdyby obrazy Willmanna wróciły do Lubiąża, powstałby tam na nowo imponujący zespół muzealny, przyciągający ludzi kultury, gdy pojedyncze dzieła w obcym otoczeniu nie przyciągają nikogo.

Dla Romualda Nowaka nowe życie Lubiąża to powrót stall i rzeźb ołtarzowych. Przeprowadził gruntowne studia nad tematem i doszedł do wniosku, że scalenie ich jest możliwe, choć bardzo trudne. Muzealnicy wrocławscy trzykrotnie (pierwszy raz w 1964 roku) przymierzali się do tego, by zrekonstruować chociaż fragment stall. Posługiwali się 92 fragmentami snycerki, które trafiły nie do Stężycy, lecz do Rogalina, potem Poznania, wreszcie do Wrocławia. Do trzeciej próby udało się wypożyczyć dwa anioły ze Stężycy i ta rekonstrukcja wypadła najlepiej. Gdyby więc Stężycza oddała wszystko (kuria siedlecka dotąd odmawiała), można by złożyć tę łamigłówkę i na podstawie tego, co jest, uzupełnić to, czego nie ma.

Gdyby się to udało, kościół stałby się podwójnym muzeum – Willmanna i Steinla, a cały zespół pocysterski ośrodkiem spotkań ludzi kultury z różnych krajów, którzy są coraz bliższą rodziną. Mówi o tym choćby współpraca nad imprezami międzynarodowego Ruchu Baroku w Europie Środkowej 1992–1993. (...)

Potrzeba „Ekspedycji Sudeckiej”

(Propozycja programu badań nad osadnictwem i przejawami działalności ludzkiej w Sudetach od zarania do początków ery nowożytnej).

Jedną z przyczyn zaniedbania badawczego polskich partii Sudetów była pokutująca do niedawna koncepcja jakoby obszar gór pozostawał w większości pustką osadniczą aż do czasów jego kolonizacji w późnym średniowieczu, które to zjawisko utożsamiano z napływem ludności pochodzenia niemieckiego. Sudety zostały zaliczone do obszarów o trudnych, mało sprzyjających osadnictwu pradziejowemu, warunkach środowiskowych. Góry zyskały status terytorium peryferyjnego, o niewielkim znaczeniu dla głównego nurtu przemian kulturowych, które miały miejsce na Niżu. Negatywny skutek tak sformułowanego założenia uwidocznił się w praktyce prowadzenia AZP na tym terenie.

Mimo tego różni badacze podejmowali prace archeologiczne na obszarach górskich, co w wielu wypadkach zaowocowało odkryciem interesujących zjawisk. Nie znajdowało to jednak do niedawna większego oddźwięku i pozostawało zjawiskiem odosobionym.

Badania podejmowane na terenie europejskiego średniogórze (Karpaty, Harz, Schwarzwald) pozwoliły na wypracowanie podstaw metodycznych umożliwiających efektywne prace poszukiwawcze w środowisku górskim. Pozytywne wyniki tych badań stanowiły bodziec do podejmowania prac poszukiwawczych w Sudetach. Badania te prowadzone próbnie i wyrywkowo od drugiej połowy lat osiemdziesiątych, doprowadziły do odkrycia szeregu nowych stanowisk archeologicznych, wcześniej nie znanych. Skala tych odkryć wskazuje na potrzebę zintensyfikowania i usystematyzowania wysiłków badawczych. Jednym z argumentów potwierdzających słuszność takiego podejścia jest stan bazy źródłowej w czeskiej części Sudetów, gdzie ze względu na inne tradycje badawcze prace archeologiczne rozwijały się w sposób harmonijny. W wyniku tego zachodzi obecnie znaczna dysproporcja między ilością odkrytych stanowisk po obu stronach granicy.

Istniejące zagrożenia cywilizacyjne prowadzą do gwałtownej degradacji środowiska Sudetów (odlesienie, wycofywanie się osadnictwa z wyższych partii gór połączone z obniżaniem się zasięgu pól ornych, itp.) Stwarza to możliwości podjęcia prac poszukiwawczych na obszarach wcześniej niedostępnych lub trudno dotępnych dla obserwacji archeologicznych. Należy brać pod uwagę, że w najbliższym czasie tereny te staną się ponownie niedostępne wskutek realizacji programów zalesiania oraz spontanicznej sukcesji roślinności łąkowej i leśnej. W tym szczególnym momencie widzimy konieczność podjęcia systematycznych badań archeologicznych. Ich wyniki mogą posłużyć również do opracowania niektórych koncepcji zagospodarowania obszarów górskich (szlaki turystyczne).

Proponuje się podjęcie wielokierunkowych działań, sprezygowanych poniżej w trzech punktach:

1. Rozwinięcie badań problemowych: początki zasiedlenia obszarów górskich w epoce kamienia i wczesnym okresie

epoki brązu, osadnictwo obronne we wczesnym i późnym średniowieczu, miejsca kultowe, problem zaginionych wsi, przebieg granic i szlaków komunikacyjnych.

2. Kompleksowe badania i opracowania jednostek fizjograficznych.

3. Wyrzedzające badania rozpoznawcze na obszarach objętych inwestycjami przemysłowymi.

Możliwość spełnienia tak sformułowanych założeń widzimy poprzez realizację cząstkowych programów wymienionych w punkcie 1 w obrębie wydzielanych w Sudetach jednostek fizjograficznych. Umożliwi to uzyskanie szeregu monografii regionalnych przed zakończeniem badań problemowych.

Jako obszar wyjściowy dla prac poszukiwawczych proponujemy Góry Sowie. Uzasadniając ten wybór, podkreślić należy, że stanowią one wyodrębnioną, zamkniętą jednostkę fizjograficzną, stanowiącą bezpośrednie zaplecze bogatego regionu osadniczego związanego z płatem gleb lessowych na środkowym Dolnym Śląsku. Ponadto prowadzone na tym terenie badania przyniosły już efekty w postaci odkrycia kilkudziesięciu nowych stanowisk archeologicznych, datowanych od epoki kamienia po czasy nowożytne. Specyfika geomorfologiczna Gór Sowich (słabe rozczłonkowanie masywu górskiego) stanowi również okazję do przetestowania pod względem archeologicznym jednego z wariantów rzeźby górskiej.

Etapy prowadzenia prac badawczych w Górach Sowich stanowią model wypracowany również w odniesieniu do pozostałych jednostek fizjograficznych Sudetów. Obejmują one:

I. Badania archiwalne: archeologiczne i historyczne.

II. Przeprowadzenie szczegółowych penetracji obiektów znanych z przekazów historycznych i archiwaliów archeologicznych (miasta, wsie, obiekty obronne, obiekty przemysłowe, ślady granic, szlaków komunikacyjnych, miejsca związane z kultem i wymiarem sprawiedliwości).

III. Penetracje terenowe całego badanego obszaru.

IV. Wytypowanie stanowisk do weryfikacji wykopaliskowej:

1. Szczegółowa inwentaryzacja: wyznaczenie zasięgu, szczegółowa kwerenda archiwalna, sporządzenie planu warstwicowego.

2. Badania wykopaliskowe.

V. Monograficzna synteza wyników prac badawczych.

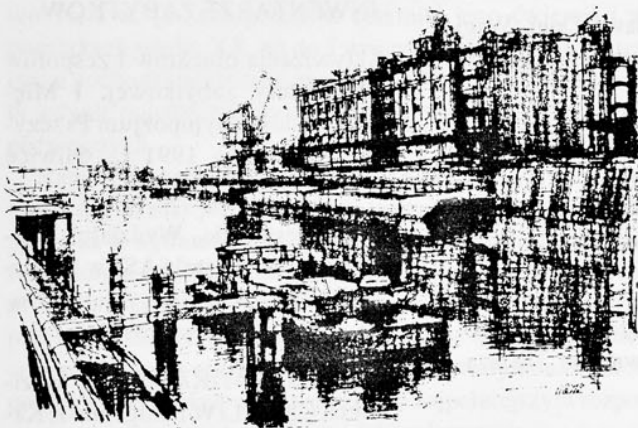
*Artur Boguszewicz
Jarosław Bronowicki
Czesław Francke
Krzysztof Jaworski
Aleksander Limisiewicz
Tomasz Płonka*

Podyplomowe Studium Konserwacji w Krakowie

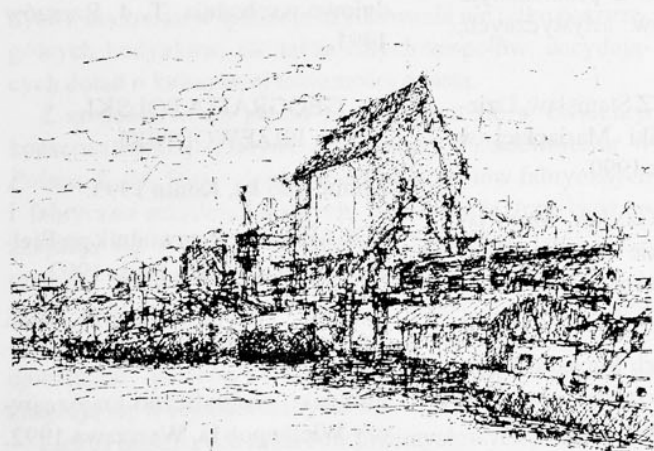
W październiku b.r. po kilkuletniej przerwie wznowiło działalność Podyplomowe Studium Konserwacji Zabytków Urbanistyki i Architektury przy Politechnice Krakowskiej.

Roczne studium kształci 28 osób; tyłu słuchaczy otrzymało indeksy z rąk rektora PK prof. dr Józefa Nizioła. Program obejmuje wszystkie dziedziny konserwacji: od obiektów kamiennych i budynków z cegły – po ogrody. Słuchaczami są absolwenci wyższych uczelni – od historyków sztuki i architektów po inżynierów budownictwa, ceramików budowlanych, a nawet konserwatorów po ASP. Są również zajmujący się konserwacją praktycy, a także osoby zainteresowane teorią konserwacji. Inauguracyjny wykład przedstawił prof. Wiktor Zin.

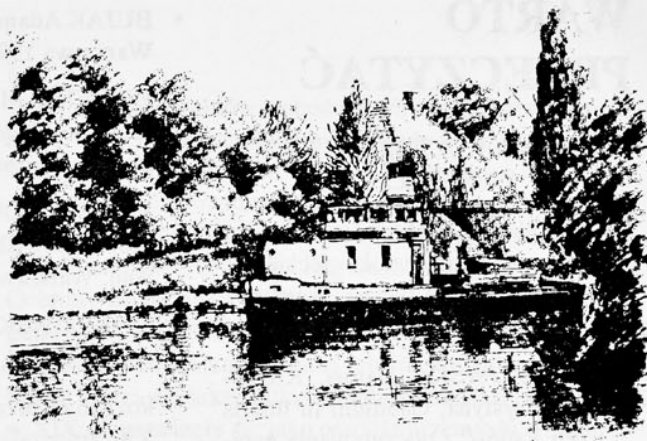
Uczestnicy inauguracji wzięli udział w otwarciu w galerii „Kanonicka 1” wystawy „Dedykowanej Krystynie Wróblewskiej”, (która gromadzi rysunki i malarstwo jej uczniów).



Wrocław. Port miejski, 1897-1901, rys. Jacek Walczak.



Koźle. Spichlerz nad basenem portowym, 1913, rys. Anna Wojtas



Wrocław. Holownik parowy „Nadbor”, 1947, rys. Jacek Walczak

Wytwórnia filmów (prywatna) dla zabytków

W Poznaniu funkcjonuje wytwórnia filmów Tadeusza Miluskiego i Mariana Michałowskiego realizująca profesjonalne filmy oświatowe i popularnonaukowe. Cena filmów jest tak skalkulowana, że nie przekracza kosztów wydania niewielkiej broszury. Poniżej przedstawiamy listę już dostępnych filmów oraz znajdujących się w produkcji. Zainteresowani mogą zwrócić się i zamówić konkretny temat u autorów.

Wykaz filmów zrealizowanych przez Tadeusza Miluskiego i Mariana Michałowskiego w Wytwórni Filmów Naukowych „Nowa Szkoła – Film i Edukacja” [61–650 Poznań, os. Zwycięstwa 23/96)

1. „Muzeum Pierwszych Piastów” 20’
 2. „Muzeum Etnograficzne na Lednicy” 20’
 3. „Lednicki Park Krajobrazowy” 20’
 4. „Witold Pruszkowski” 30’
 5. „Jan Amos Komeński w Wielkopolsce” 30’
 6. „Agroekologiczny Park Krajobrazowy im. Dezyderego Chłapowskiego w Turwi” 30’
 7. „Kucie konia” 18’
 8. „Obróbka lnu” 18’
 9. „Od motyki do nowoczesnego rolnictwa” 16’
 10. „Dzieje pługa” 21’
 11. „Wiatr źródłem energii” 19’
 12. „Periodyzacja pradziejów Polski” 20’
 13. „Periodyzacja Średniowiecza” 30’
 14. „Pierwsze państwa słowiańskie” 25’
 15. „Kultura Prasłowian” 25’
- W przygotowaniu:
1. „Piastowski szlakiem”
 2. „Mieszko I”
 3. „Bolesław Chrobry”
 4. „Mieszko II”
 5. „Kazimierz Odnowiciel”
 6. „Poznań średniowieczny”
 7. „Poznań renesansowy”

WARTO PRZECZYTAĆ

HISTORIA KULTURY I SZTUKI, GENEALOGIA

- BERNHARDT Maria Ludwika, Historia starożytnej sztuki greckiej, T. 4, Sztuka hellenistyczna, Warszawa 1993.
- CIESZKOWSKA Halina, KREYSER Krystyna, Gaudium in litteris czyli Radość z odczytywania napisów, przechadzki po Warszawie, Warszawa 1993.
- CLAUDON Francis, Encyklopedia romantyzmu. Malarstwo, rzeźba, architektura, literatura, muzyka, Warszawa 1992.
- DELUMAEU Jean, Cywilizacja Odrodzenia, Warszawa 1993.
- DUMIN Stanisław, GÓRZYŃSKI Sławomir, Spis szlachty wylegitymowanej w guberniach grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, smoleńskiej i witebskiej, Warszawa 1992.
- KAZIMIERSKI Józef, KOŁODZIEJCZYK Ryszard, SZCZEPAŃSKI Janusz, Dzieje miasta Pułtuska, Pułtusk [1992].
- KUCZYŃSKI Stefan K., Syrena warszawska, Warszawa 1991.
- PEŃKOWSKI Jan, Ziemia miechowska: zarys dziejów osadnictwa do końca XVIII wieku, Kraków 1992.
- Polskie życie artystyczne w latach 1945–1969, red. Aleksander Wojciechowski, Wrocław 1992.
- Rzeki – kultura – cywilizacja – historia, T. 1, red. Jerzy Kultuniak, Katowice 1992.
- Z dziejów opactwa cystersów w Wąchocku: materiały z sesji naukowej, 1991 rok, red. Adam Massalski i Daniel Olszewski, Kielce 1993.
- ZAKRZEWSKI L.S., Rodzina: szkice historyczno-genealogiczne, Warszawa 1991.

ARCHITEKTURA, URBANISTYKA, CMENTARZE

- AUGUSTYNIAK Jerzy, Zamek w Inowłodzu, Łódź 1992.

- BUJAK Adam, Zamki i zamczyska, Warszawa 1993.
- DERWICH M., Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w Średniowieczu, Warszawa 1992.
- KRAJEWSKA Monika, A Tribe of Stones. Jewish cementaries in Poland, Warszawa 1993.
- MARKOWSKI Stanisław, Nad zamkami Polski, Kraków 1992.
- Poznań na przełomie wieków XIX i XX. fotografie sprzed lat, opr. J. Skutecki, Poznań 1991.
- ROTTERMUND Andrzej, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1993.
- RUDNIEWSKA Alicja, Świątynie polskie w drzeworytach tygodników warszawskich XIX wieku, Warszawa 1993.
- SIKORSKI Czesław, Dom Wagi Miejskiej w Inowrocławiu, Inowrocław 1992.
- Skarby Kielc, red. ks. Henryk Witczyk, Kielce 1992.
- SUJECKI Janusz, Próżna: ocalona ulica żydowskiej Warszawy, Warszawa 1993.
- WIERZBICKA Bożena, Sejm i Senat: architektura i wnętrza, Warszawa 1993.

SZTUKI PLASTYCZNE, RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE

- BENDER Agnieszka, Złoczone kurdybany w Polsce. Z problematyki importu wyrobów artystycznych, Lublin 1992.
- BOGDANOWICZ Stanisław, Dzieła sztuki Bazyliki Mariackiej w Gdańsku, Gdańsk 1990.
- HARASIMOWICZ Jan, Mors janua vitae. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji, Wrocław 1992.
- Judaica w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, opr. Ewa Martyna, Warszawa 1993.
- KIJAK J., Hełmy wojska polskiego i organizacji paramilitarnych 1917–1991, Warszawa 1993.

- KWAŚNIEWICZ Włodzimierz, Pięć wieków szabli polskiej, Warszawa 1993.
- STRZAŁKOWSKI Jacek, Artyści, obrazy i zbieracze w Łodzi do 1918 roku, Łódź 1991.
- Święta Jadwiga na drzeworytach Legendy Większej: w 750-lecie śmierci świętej Jadwigi 1243–1993, opr. Antoni Kiełbasa, Wrocław 1993.
- TOMALSKA J., Ikony w zbiorach prywatnych i muzealnych, Białystok 1991.
- TUCHOŁKA-WŁODARSKA Barbara, Cyna od XV do XIX wieku. Katalog stałej wystawy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku, Gdańsk 1992.

OCHRONA I KONSERWACJA, INWENTARZE ZABYTKÓW

- Aktywizacja obiektów i zespołów architektury zabytkowej. I Międzynarodowe Sympozjum Pszczyzna 27–28 maja 1991 r., Gliwice [1992].
- Czterdziestolecie Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie (1959–1990), red. Marek Domagalski, Warszawa 1992.
- KALITA-SKWIRZYŃSKA Kazimiera, CNOTLIWY Eugeniusz, Katalog zabytków Pomorza Zachodniego: województwo szczecińskie, gmina Wolin, Szczecin 1992.
- Teka konserwatorska. Polska południowo-wschodnia, T. 4, Rzeszów 1991.

GEOGRAFIA POLSKI, PRZEWODNIKI

- Konin: 700 lat, Konin 1993.
- POLAK Jerzy, Przewodnik po Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 1992.
- Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski, Warszawa 1992.
- Słownik geograficzno-krajoznawczy Wielkopolski, Warszawa 1992.
- 100 x Wielkopolska, red. Jerzy Sobczak, Poznań 1993.

(Maria Baranowska, ODZ)

ZESPOŁY FABRYCZNO- -REZYDENCJONALNE W ŁODZI

(w badaniach Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Łodzi)

Około 20% obszaru centrum Łodzi zajmują tereny fabryczne. Są to na ogół zespoły sprzężonej ze sobą zabudowy przemysłowej i rezydencjonalnej (pałace i wille dawnych właścicieli wraz z ogrodami) oraz – często przyfabryczne osiedla domów robotniczych. Powstawały głównie w okresie najbardziej żywiołowego rozwoju miasta, tj. w drugiej połowie XIX w. (a szczególnie w ostatniej jego ćwierci) i w początkach wieku XX, aż do I wojny światowej. Z tego też czasu pochodzi większość zachowanej substancji. Przetrwały jedynie pojedyncze przykłady obiektów wcześniejszych i późniejszych.

Rangi i wartości kulturowych XIX-wiecznych zespołów fabrycznych nikt już obecnie nie podważa, natomiast skala zjawiska w wydaniu łódzkim oraz zagrożenia spowodowane faktycznym upadkiem dominującego dotąd w mieście przemysłu włókienniczego, żywiołowymi w ostatnich latach przekształceniami ekonomicznymi, a także naturalnymi procesami starzenia się budynków, spowodowały konieczność podjęcia prac związanych z możliwie najpełniejszym rozpoznaniem istniejących zasobów i ich waloryzacją.

Ważne jest, by uzyskany obraz pozwolił na wypracowanie programów konserwatorskich, które pozwolą zapobiec utracie najwartościowszych obiektów przy okazji spodziewanej i koniecznej restrukturyzacji łódzkiego przemysłu i związanych z nią zmian w sposobie użytkowania nie tylko poszczególnych budynków, ale także całych zespołów, decydujących dotąd o kulturowej tożsamości miasta.

Z sześćdziesięciu pięciu znajdujących się w ewidencji konserwatorskiej (*Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, Z. 24, Woj. miejskie łódzkie*) zespołów fabrycznych i fabryczno-rezydencjonalnych, dwadzieścia trzy bądź to znajdują się w całości w rejestrze zabytków, bądź też – częściej – posiadają obiekty wpisane do rejestru.

W ewidencji konserwatorskiej sklasyfikowanych jest również (niezależnie od zespołów) 101 obiektów rezydencjonalnych – pałaców i willi fabrykanckich. Spośród nich 32 znajdują się w rejestrze zabytków.

Liczba mniejszych zakładów przemysłowych powstałych do lat 30-tych XX w., które znalazły się poza ewidencją nie jest obecnie określona.

Większość obiektów wchodzących w skład zespołów fabryczno-rezydencjonalnych nie posiada wyczerpującej dokumentacji naukowo-histerycznej. Wiele z nich do tej pory nie było w ogóle rozpoznawanych, nie posiadały też dotychczas żadnej aktualnej dokumentacji fotograficznej.

Od listopada 1991 roku Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Łodzi realizuje program badań architektury rezydencjonalno-przemysłowej. W przyszłości badaniami zostaną objęte nie tylko zespoły z terenu Łodzi, ale także kilku sąsiednich miast regionu, które w XIX w. rozwinęły się jako ośrodki przemysłu włókienniczego (Ozorków, Pabianice, Tomaszów Maz., Zgierz i Zduńska Wola).

W ciągu pierwszych kilku miesięcy pracy zespół pracowników Ośrodka (historyk sztuki i dwóch architektów) dokonał wstępnego rozpoznania zasobu istniejących materiałów, ustalenia stanu badań prowadzonych dotychczas przez nieistniejący już łódzki OBiDZ i obecnie działający PSOZ. Na podstawie materiałów ewidencyjnych zgromadzonych w archiwum PSOZ ustalono przedmiot i zakres prac.

Skatalogowano 97 zespołów rezydencjonalno-przemysłowych, w tym 16 poza Łodzią. Każdy zespół otrzymał kartę katalogową zawierającą podstawowe informacje o liczbie i charakterze obiektów wchodzących w jego skład (znajdujących się w rejestrze lub w ewidencji zabytków), ustalono też orientacyjną bądź precyzyjną datę powstania, dokładny adres oraz spis wszystkich opracowań i materiałów znajdujących się w posiadaniu PSOZ (karty ewidencyjne, opracowania historyczno-architektoniczne, opracowania konserwatorskie, materiały archiwalne – plany i ikonografia). Zespoły zostały skatalogowane alfabetycznie, pod nazwiskiem dawnego właściciela. W przyszłości przewidziano utworzenie na tej podstawie komputerowej bazy danych.

Po uzyskaniu orientacji w zakresie przedmiotu badań rozpoczęto pracę w terenie. Wydaje się, że ten etap badań z kilku względów nabrał rangi szczególnej.

Po pierwsze: do wielu obiektów dostęp był do niedawna poważnie utrudniony, w związku z tym zdarza się, że pracownicy Ośrodka są pierwszymi osobami zajmującymi się ochroną dziedzictwa kulturowego, które mają szansę poruszać się po terenie zakładów i bez przeszkód przeprowadzać rozpoznanie istniejących zasobów wartościowych obiektów architektury, urządzeń przemysłowych i wyposażenia wnętrz. Wykonywana przy tej okazji dokumentacja fotograficzna ma więc często charakter unikatowy, by nie powiedzieć – odkrywczy.

Po drugie: upadek przemysłu włókienniczego w Łodzi spowodował z jednej strony zagrożenie zmianą sposobu użytkowania wielu budynków oraz wtórnymi podziałami terenów fabrycznych, z drugiej zaś otworzył niespotykane dotąd możliwości, szczególnej penetracji pozbawionych maszyn hal produkcyjnych, czy opróżnionych z surowca magazynów. Przy tym w obu przypadkach w działaniach rozpoznawczych konieczny jest pośpiech, bowiem sytuacja zmienia się bardzo szybko.

Po trzecie: programem rozpoznania objęto również zespoły słabo zbadane lub w ogóle do tej pory nie penetrowane.

Ogłędziny budynków w terenie pozwalają określić obecną wartość całych zespołów i poszczególnych budynków, istniejące lub możliwe zagrożenia oraz sformułować sugestie ewentualnych zaleceń konserwatorskich.

W trakcie rozpoznania terenowego dla każdego zespołu wykonywany jest plan sytuacyjny w skali 1:2000 na podkładzie geodezyjnym, z oznaczeniem poszczególnych obiektów wchodzących w skład zespołu, ich pierwotnych funkcji, dat powstania itp., oraz oznaczeniem usytuowania zbiorników wodnych i rozmieszczenia komponowanej zieleni wchodzącej zwykle w skład zespołu.

W pracy terenowej wykorzystywane są zdjęcia lotnicze ze zbiorów łódzkiego Ośrodka.

Dotychczas przeprowadzono pełne lub częściowe rozpoznanie terenowe dwudziestu zespołów rezydencjonalno-przemysłowych, dla których wykonano plany i dokumentację fotograficzną liczącą ok. 700 zdjęć.

Równocześnie z działaniami terenowymi prowadzone jest wstępne rozpoznanie materiałów źródłowych z określeniem ich lokalizacji oraz stanu badań prowadzonych wcześniej przez OBiDZ i PSOZ.

Przeprowadzono kwerendę materiałów ikonograficznych ze zbiorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Muzeum Historii Miasta Łodzi, Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego oraz Zbiorów Regionalnych Biblioteki Miejskiej im. J. Piłsudskiego. Rezultatem tej kwerendy jest pozyskanie reprodukcji obszernej kolekcji winiet reklamowych dawnych łódzkich zakładów przemysłowych z widokami założeń w układzie: zabudowania fabryczne – rezydencja (109 sztuk).

W celu porządkowania i systematyzacji pozyskiwanych danych rozpoczęto opracowywanie odrębnej Karty Zespołu Fabryczno-Rezydencjonalnego, zawierającej możliwie dużo informacji podanych w sposób skrótowy. Nie chodzi przy

tym o dublowanie karty ewidencyjnej zespołu (tzw. „białej”), a jedynie o pewną syntezę zebranych wiadomości mogącą być punktem wyjścia do dalszych badań. Jest to jednocześnie metoda na ujednoczenie sposobu zapisu danych.

Karta zawierać będzie m.in.:

- informacje adresowe dotyczące poszczególnych obiektów w zespole połączone z kalendarium rozwoju firmy,
- podstawowe wiadomości o kolejnych właścicielach,
- dane o typologii i rozwarstwieniach funkcjonalnych budynków w poszczególnych okresach rozwoju zespołu,
- dane o komponowanej zieleni w obrębie zespołu i stanie jej zachowania,
- wstępną analizę wartości kulturowych obiektów,
- informacje o statusie prawnym obiektów w zakresie ochrony konserwatorskiej,
- podstawowe informacje o zasobach archiwalnych i bibliografii,
- ustalenie proponowanych zasad i zakresu ochrony.

Komplet dokumentacji dla każdego zespołu zawierać więc będzie:

- * plan sytuacyjny w skali 1:2000 z naniesionymi rozwarstwieniami: funkcji i wartości kulturowych,
- * Kartę Zespołu Fabryczno-Rezydencjonalnego wypełnioną całkowicie lub częściowo. Zakłada się możliwość systematycznego jej uzupełniania w miarę przybywania danych,
- * komplet fotografii.

Zespół opracowujący temat ma nadzieję, że zebrane w ten sposób informacje stanowiąc będą rzetelną bazę danych dla przyszłych, szczegółowych badań.

Łódź, wrzesień 1993 r.

*E. Szelańska
J. Wesolowski
W. Witkowski*

KALENDARIUM (lipiec-październik 1993)

5 lipca – w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie zespołu doradczego Generalnego Konserwatora Zabytków – Głównej Komisji Konserwatorskiej – w nowym składzie (prof. E. Bartman, dr hab. R. Brykowski, mgr inż. arch. J. Cydzik, prof. A. Gruszecki, dr arch. J. Stępkowski, prof. J. Teliga, prof. A. Tomaszewski, prof. W. Zaleski, mgr A. Michałowski, mgr M. Konopka, dr M. Kornecki, prof. J. Kowalczyk, dr W. Fijałkowski, dr arch. D. Kłosek-Kozłowska, mgr P. Ogródzki).

15 sierpnia – Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska w Katowicach w ramach obchodów Święta

Wojska Polskiego zorganizowało m.in. prezentację przez prof. Z. Żygulskiego jun. obrazu W. Kossaka „Rewia kawalerii na Błoniach”, wystawę „Wojsko Polskie 1918–1990 – symbole narodowe” oraz koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

8 września – otwarcie w Muzeum Okręgowym w Toruniu dwóch nowych wystaw stałych: Galerii Sztuki Średniowiecznej oraz Sali II Pokoju Toruńskiego.

10 września – otwarcie wystawy „Kolekcja Kazimierza Szudy. cz. II. Moneety polskie XX w. i obce X-XX w.” w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

17 września – w Muzeum Okręgowym w Toruniu otwarcie wystawy „Meksykańskie maski i Meksyk w papierze”.

22 września – na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się sympozjum polsko-szwedzkie pt. „Żyjące miasto”. W sympozjum uczestniczył m.in. król Szwecji. Główny referat ze strony polskiej przedstawił Generalny Konserwator Zabytków.

23–24 września – w Jachrance pod Warszawą odbyła się Ogólnopolska Konferencja Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków oraz Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody. Na konferencję złożyły się: dyskusja nt. zasad współpracy w nowych warunkach prawno- społecznych oraz sesja naukowa pt. „Ochrona i pielęgnowanie drzew w krajobrazie kulturowym”.

23–26 września – obchody (po raz pierwszy w Polsce) Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego (European Heritage Days 1993), m.in.: 23 IX – w Poznaniu, ogólnopolskie otwarcie Dni pod hasłem „Dziedzictwo Polski – Dziedzictwo Europy”; 25 IX – Gdańsku, obchody pod hasłem „Mieszczanin gdański, kupiec zamorski, szlachcic polski i kaper królewski w Gdańsku”; w Krakowie – udostępnienie rzadko lub nigdy nie pokazywanych wnętrz i zabytków kościołów klasztornych: benedyktynów w Tyńcu, dominikanów, franciszkanów, augustianów i norbertanek na Zwierzyńcu; w Lublinie – przygotowanie specjalnego folderu.

25–26 września – na IV Konferencji Narwiańskiej w Bodarach i Tykocinie zostało przedstawione opracowanie pt. „Środowisko kulturowe doliny Górnej Narwi” będące wynikiem pierwszego etapu prac wykonywanych przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku na zlecenie Społecznego Instytutu Ekologicznego w Warszawie. Studium składa się z mapy w skali 1:75.000 i opisu. Zrekonstruowano w nim strukturę własności ziemskiej w 1569 r.

26 września – w Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarcie wystawy „Kobieta, Eros, Śmierć. Cykle graficzne Maxa Klingera”.

27 września – w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie otwarcie wystawy „Terra Sigillata – porcelana antyku” ze zbiorów Prähistorische Staatssammlung w Monachium.

– w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy – otwarcie wystawy „Stefan Starzyński. W stulecie urodzin”.

październik – po kilkuletniej przerwie wznowiło działalność Podyplomowe Studium Konserwacji Zabytków Urbanistyki i Architektury przy Politechnice Krakowskiej.

– we Wrocławiu odbyła się międzynarodowa prezen-

tacja sztuki cmentarnej „Sztuka cmentarna, wczoraj – dzisiaj”, organizowana przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Architektury we Wrocławiu i Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych. Złożyły się na nią następujące wydarzenia: A. Międzynarodowe sympozjum; B. Międzynarodowa wystawa historycznych cmentarzy. Narodowe nekropolie; C. Międzynarodowa wystawa współczesnej sztuki cmentarnej; D. Targi sztuki cmentarnej oraz E. Koncerty i przedstawienia teatralne.

4 października – w Warszawie odbyło się robocze posiedzenie Głównej Komisji Konserwatorskiej poświęcone problemom reformy administracji terenowej oraz ochronie architektury cerkiewnej.

7 października – w siedzibie Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (d. IHKM) odbyło się sympozjum naukowe pt. „Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna (?) na początku XX wieku”

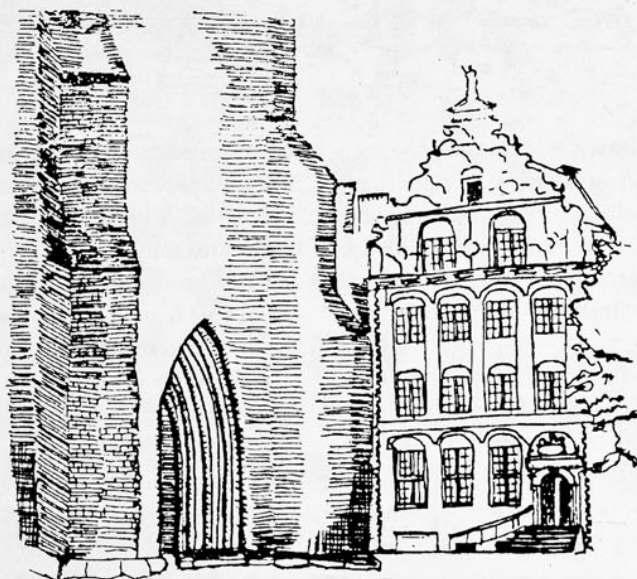
8–9 października – w Warszawie Zakład Historii Architektury Powszechnej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, zorganizował konferencję naukową pt. „Jan Zachwatowicz – historyk architektury i konserwator zabytków. Przeszość i przyszłość jego szkoły”. Konferencji towarzyszyło otwarcie wystawy rysunków i projektów Jana Zachwatowicza.

10 października – w Maciejowicach odbyły się uroczyste obchody 199-tej rocznicy bitwy pod Maciejowicami oraz X Krajowe Sympozjum Kościuszkowskie.

14 października – w Suchej k. Grębkowa (woj. siedleckie) odbyła się uroczystość upamiętnienia 250-lecia modrzejewskiego dworu rodziny Cieszkowskich. Wzięli w niej udział m.in. Generalny Konserwator Zabytków oraz wojewoda warszawski. Gościem honorowym była Danuta Wałęsowa, żona prezydenta RP. Obecni właściciele dworu, Maria i Marek Kwiatkowsy, na terenie 5-hektarowego parku otaczającego dwór zakładają muzeum architektury drewnianej Podlasia.

15 października odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Zabytków, na której omawiano m.in.: organizację i zadania służby konserwatorskiej wobec projektowanej reformy administracyjnej kraju; propozycje planu pracy na 1994 r.; definicję i listę obiektów pomników historii – dziedzictwa kulturowego o szczególnym znaczeniu w Polsce; terminologię w ochronie zabytków.

18 października – odbyło się otwarcie nowej siedziby Państwowej Służby Ochrony Zabytków – Oddziału w Elblągu. Siedziba mieści się w centrum miasta w nowowzniesionej kamienicy przy ul. Św. Ducha 19. W otwarciu wzięli udział wojewoda elbląski i ks. biskup ordynariusz a także Generalny Konserwator Zabytków. Uroczyste spotkanie z tej okazji odbyło się po południu w Żuławkach w domu podcieniowym art.pl. p. Dery, który zabytek ten uratował i odnowił. Biuro wojewódzkiego konserwatora zabytków w Elblągu mieściło się przez 18 lat na strychu w Urzędzie Wojewódzkim w warunkach krańcowo niesprzyjających pracy i obsłudze interesantów. Kilka lat temu przy odbudowie obiektu dla muzeum jego część planowano przeznaczyć dla konserwatorskiego urzędu, jednakże uznano wówczas, że ci, co dbają o zabytki mogą pracować dalej w warunkach byle jakich. Obecnie po



Elbląg. Kamienica przy ul. Św. Ducha 19

Lublinie, Bydgoszczy, Poznaniu kolejny Oddział PSOZ otrzymał własną piękną siedzibę. (mhk)

18–19 października – w Łodzi odbyła się II Sesja zorganizowana przez Uniwersyteckie Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Instytut Archeologii i Etnografii UMK i Katedrę Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

19 października – w Bydgoszczy Instytut Historii WSP w Bydgoszczy i RO-SiOŚK w Toruniu zorganizowały sesję naukową dla uczczenia 450-lecia śmierci Mikołaja Kopernika.

19–20 października – w Warszawie odbyła się konferencja nt. „Kradzieże i przemyt dóbr kultury” zorganizowana przez Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) i Generalnego Konserwatora Zabytków. W konferencji udział wzięli konserwatorzy, celnicy i policjanci (w tym Interpol). Główny Urząd Ceł poinformo-

wał, że przez osiem miesięcy 1993 roku udaremniono przywóz 687 i wywóz 109 ikon (w 1992 r. – 391 i 93). Według danych KG Policji w 1992 r. zgłoszono 1249 kradzieży dóbr kultury, a w pierwszym półroczu 1993 r. – 524.

21 października – Jubileuszowe spotkanie z „Art & Business” w sali konferencyjnej Hotelu Holiday Inn w Warszawie.

22–23 października – w Niemczech, w Woerlitz k. Dessau, odbyło się międzynarodowe sympozjum nt. „Ochrona dóbr kultury i zabytków w środkowej Europie”. Ze strony polskiej referaty wygłosili: prof. Henryk Markiewicz i mgr Marek Konopka.

24 października – otwarcie wystawy „Henryk Tomaszewski. Plakat” w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

25 października – w Warszawie odbyła się sesja pt. „Działalność stowarzyszeń naukowo-technicznych w dziedzinie historii techniki i ochronie zabytków

techniki” zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historii Techniki.

26 października – wybitny reżyser teatralny, Kazimierz Dejmek został ministrem Kultury i Sztuki.

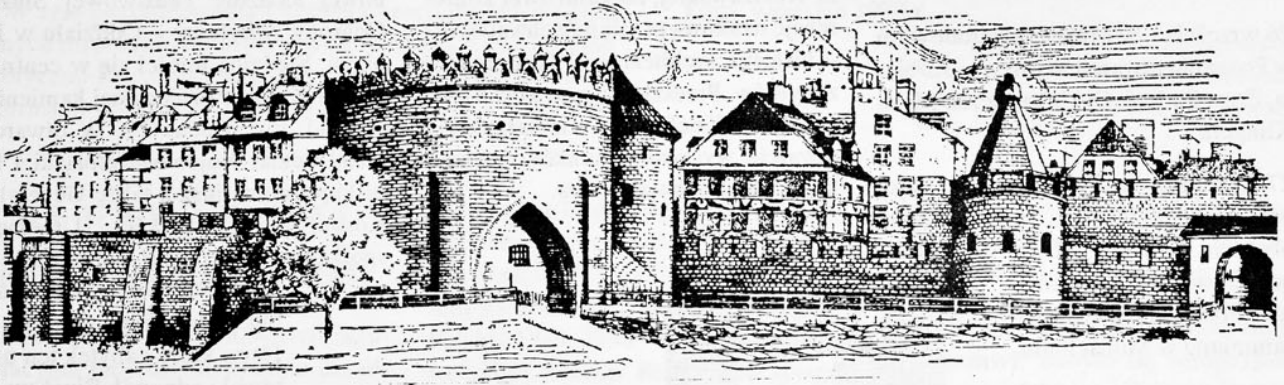
– w Warszawie Państwowe Muzeum Archeologiczne oraz Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich zorganizowały w siedzibie PMA spotkanie naukowe z prof. Stanisławem Tabaczyńskim na temat: „Archeologia – o przyszłości badań nad przeszłością”.

27 października – w „Złotej Sali” w budynku PP PKZ w Warszawie odbyła się „Godzina wspomnień” poświęcona pamięci prof. Jana Zachwatowicza.

28 października – w siedzibie RO-SiOŚK w Gdańsku – odbył się wykład Stefana Klosowskiego (urbanisty miasta Annapolis – Maryland, USA) na temat „Instrumenty ochrony dziedzictwa kulturowego – doświadczenia amerykańskie”.

[ed]

MICHAŁKI



Mury obronne starej Warszawy wraz z towarzyszącą im zielenią (niestety miejscami zaniedbaną i zaśmieconą) stanowią jeden z najmiłszych dla oka obiektów w rejonie Starówki. Ostatnio jednak upstrzono dostojne fortyfikacje ogromnymi tablicami w kolorze jajeczniczy, na których Urząd Dzielnicy Warszawa-Śródmieście informuje, że chodzenie po murach jest wzbronione.

Przechadzając się niedawno z przyjaciółmi widziałem koczujące tam po dawnemu grupki młodzieży z puszkami piwa w dłoniach, a wycieczki szkolnych szkrabów jak dawniej wędrują z przewodnikiem po gankach strzeleckich i z wymaignowanych muszkietów dają ognia do susiających

w fosie piesków – słowem nic się nie zmieniło, tylko stare mury oszpecono. Ktoś z przyjaciół rozważał głośno, ile wyrzucono pieniędzy na wykonanie tych bezsensownych tablic, ktoś inny napomknął, że za sam projekt trzeba dziś zapłacić krocie. I po co to wszystko, kiedy i tak nikt nie egzekwuje tego zakazu, a patrole policji przechadzają się z uśmiechem wśród baraszkującej dziatwy.

– To nie chodzi o to, żeby dzieciaki po murach nie laziły – powiedział po chwili Michałek – tylko o to, że jak kiedy które – niech Bóg zachowa – spadnie, żeby urzędników po sądach nie ciągnano. Teraz takie same tablice poprzyczepiają na wszystkich trzepakach w mieście. (mg)